Opłata pocztowa uiszczona ry[illegible]

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 240 (671) Łódź, czwartek 4 września 1947 r. CENA 3 ZŁ

Trzyletni plan gospodarczy musi być wykonany w każdej dziedzinie, przez wszystkich ludzi pracy. Każdy z nas winien wykonywać SUMIENNIE I UCZCIWIE swoje obowiązki.

Dla wykonania planu potrzebne są ręce i mózgi wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, którzy pragną PODNIESIENIA STOPY ŻYCIOWEJ MAS PRACUJĄCYCH, NIEZALEŻNOŚCI GOSPODARCZEJ RZECZYPOSPOLITEJ i BEZPIECZEŃSTWA NASZEGO KRAJU.

Nie może być wśród socjalistów takich, którzy tego nie rozumieją.

Francja w obliczu nowego kryzysu gabinetowego

RAMADIER GROZI DYMISJĄ

domagając się subsydium dla przemysłu węglowego

GWAŁTOWNA UTARCZKA

między premierem a Guy Molletem

PARYŻ (PAP). Po nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu — premier Ramadier zawiadomił we wtorek wieczorem Zgromadzenie Narodowe, iż rząd zrezygnował z zamiaru zgłoszenia wniosku o dodatkowe subsydia dla przemysłu stalowego, natomiast podtrzymuje swój wniosek o przyznanie dodatkowych subsydiów dla przemysłu węglowego w wysokości niespełna 5 miliardów franków na okres do 15 listopada br.

Jednocześnie w związku z tym wnioskiem premier Ramadier postawił sprawę votum zaufania dla rządu.

Głosowanie nad votum zaufania odbędzie się w piątek. Nie jest jednak pewne, czy Ramadier nie zrezygnuje wcześniej ze stanowiska premiera i nie zgłosi dymisji całego rządu.

W czasie debat parlamentarnych w sprawie dodatkowych subsydiów dla przemysłu węglowego wywiązała się ostra dyskusja między Ramadier a grupą socjalistów Guy Molleta, którzy domagali się, by rząd rozciągnął ścisłą kontrolę państwową nad życiem gospodarczym kraju, łącznie z przymusową rekwizycją pszenicy u chłopów, którzy uchylają się od dostaw. Premier natomiast pragnął uzyskać większą swobodę działania, by nie dopuścić do rozłamu w łonie rządu koalicyjnego.

Na prywatnym posiedzeniu, które odbyło się po południu, doszło w tej sprawie — jak twierdzi korespondent agencji Reutera — do gwałtownej utarczki słownej między Ramadier a sekretarzem generalnym SFIO — Guy Molletem.

Po całonocnej debacie w parlamencie, premier Ramadier miał oświadczyć, iż umywa ręce.

PARYŻ (SAP). Premier Ramadier zagroził swą dymisją jeśli Zgromadzenie Narodowe nie uchwali planu rządu w sprawie udzielenia subsydium przemysłowi węglowemu.

Nadzwyczajne zebranie ministrów, zwołane we wtorek wieczorem upoważniło premiera do postawienia votum zaufania.

Premier Ramadier twierdzi, że cała polityka gospodarcza Francji uzależniona jest od poparcia przemysłu węglowego i że udzielenie subsydium jest rzeczą konieczną. W przeciwnym razie ceny węgla pójdą w górę.

Jeśli większość ministrów nie zgodzi się na poglądy premiera i jeśli nie zostanie mu udzielone votum zaufania — Francja znajdzie się wobec nowego poważnego kryzysu rządowego.

Kryzys ten będzie tym ostrzejszy, że w masach robotniczych panuje rozgoryczenie z powodu ciągłej zwyżki cen i zmniejszenia przydziałów chleba.

W całym kraju, w rozmaitych gałęziach przemysłu wybuchają strajki.

Jutro dymisja rządu węgierskiego

BUDAPESZT (PAP). Węgierska agencja prasowa komunikuje, że rząd węgierski poda się w czwartek do dymisji, lecz pełnić będzie swe obowiązki do czasu zanim parlament, który zbierze się 16 września, powoła nowy rząd.

W Ekwadorze...

NOWY JORK (PAP). Według ostatnich doniesień z Ekwadoru—rząd płk. Mancheno został obalony.

B. prezydent Ekwadoru, dr Vealsco Ibarra powrócił samolotem do Quitou, witany przez tłumy mieszkańców.

Maszyna piekielna ukryta w liście

LONDYN (SAP). W urzędzie pocztowym w Londynie (District Southwest) wybuch listu — bomby zranił dwóch urzędników pocztowych. Śledztwo w toku.

Nasze stanowisko

Wydarzenia w świecie wskazują, że najważniejszym dziś argumentem w rozgrywkach międzynarodowych jest zasada siły. Pomijanie wszelkiego rodzaju zasad i zobowiązań moralnych, wynikających z oceny hitleryzmu i jego barbarzyńskich poczynań w czasie wojny, jest szczególnie dotkliwe dla nas Polaków. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że lojalność i konsekwencja w przestrzeganiu przyjętych przez poszczególne mocarstwa zobowiązań międzynarodowych jest bardzo ważnym czynnikiem w stabilizacji naszego życia państwowego. Jakkolwiek materialny wkład naszego narodu w walkę z hitleryzmem nie mógł być decydujący dla przebiegu wojny — jako naród ponieśliśmy stosunkowo największe straty i nasz udział w wojnie miał znaczenie zasadnicze.

Dlaczego przypominamy te fakty? Rzecznik polskiego rządu — minister Grosz oświadczył przedstawicielom prasy, że rząd polski rozważa obecnie kroki, jakie zamierza podjąć w celu zaprotestowania przeciw decyzji mocarstw zachodnich, dotyczącej zwiększenia potencjału ekonomicznego Niemiec. Polska ma największe prawo moralne do zabierania głosu w sprawie niemieckiej. Jeżeli mocarstwa zachodnie nie chcą brać pod uwagę cierpień narodu polskiego w czasie okupacji, jeżeli tak łatwo zapominają o tym, że Polska była pierwszą ofiarą agresji niemieckiej, że ponieśliśmy w walce z Niemcami największe stosunkowo ofiary w ludziach i straty w majątku narodowym — winny przynajmniej pamiętać o swoich zobowiązaniach traktatowych. Układ poczdamski wyraźnie bowiem mówi o tym, że odbudowa Europy, to w pierwszej mierze pełne uruchomienie przemysłu i rolnictwa w krajach zniszczonych przez najazd hitlerowski.

Nie szukamy pomsty na narodzie niemieckim, nie żądamy, aby pokonany wróg został starty z powierzchni ziemi za krzywdy nam wyrządzone. Nigdy nie pogodzimy się jednak z faktem, aby miasta i wsie niemieckie, aby fabryki i gospodarstwa rolne tego narodu mogły rozwijać się szybciej i wcześniej od naszych. Działoby się to bowiem wbrew elementarnym zasadom sprawiedliwości, wbrew najżywotniejszym interesom pokoju światowego.

Do intensywnej walki

O NIEZALEŻNOŚĆ W. BRYTANII

wzywa min. Bevin angielską klasę robotniczą

SOUTHPORT (SAP). W trzecim dniu obrad kongresu brytyjskich Zw. Zaw. — przemawiał min. spraw zagranicznych Ernest Bevin, broniąc zasad kontroli kierowania siłami robotniczymi.

Bevin zapewnił, że rząd partii pracy pragnie utrzymać stopę życiową narodu brytyjskiego na możliwie najwyższym poziomie, ale będzie to trudne do przeprowadzenia w ciągu najbliższych dwóch lat.

Przechodząc do zagadnień polityki zagranicznej min. Bevin powiedział: — Jestem tu po to, żeby żądać od was walki o niezależność W. Brytanii. Walkę tę rozegracie w waszych warsztatach pracy. Chcę, żeby W. Brytania nie była zależna ani od wschodu ani od zachodu, ale jeżeli nie zapewnicie dostatecznej produkcji — kraj straci swą pozycję w świecie.

Podkreślając powagę problemu indonezyjskiego i historyczną ważność decyzji dającej Indiom niepodległość—Bevin oznajmił, że do 31 marca 1948 r. 210.000 żołnierzy brytyjskich zostanie wycofanych z Indii, a wszyscy ludzie zmobilizowani w czasie wojny będą zwolnieni do końca 1948 r.

Bevin dodał, że rząd reorganizuje obecnie kompletnie podstawy brytyjskiego systemu obronnego, a deklaracja rządowa w tej sprawie ukaże się prawdopodobnie przy końcu 1948 r.

Co się tyczy Japonii — to Bevin jest zdania, że konferencja pokojowa wkrótce ustali warunki traktatu pokojowego, a wtedy nowa era rozpocznie się dla tej części Azji.

KONSTYTUCJA POD STÓŁ!

Wolność prasy w Grecji zniesiona oficjalnie

LONDYN (PAP). Jak donoszą z Aten — rząd grecki wydał dekret, mocą którego zawieszony został artykuł konstytucji greckiej, dotyczący wolności prasy.

Dekret ten jest konsekwencją uchwały nowego rządu o wprowadzeniu cenzury wojskowej.

Grecka agencja prasowa naświetliła to rozporządzenie w ten sposób, że ma on uniemożliwić prasie publikowanie informacji i oświadczeń szkodliwych dla bezpieczeństwa kraju. Dotyczy to w szczególności informacji o operacjach wojskowych i ruchach wojsk oraz komentarzy do sytuacji wojskowej.

W środę w dzienniku oficjalnym ukazał się dekret, zakazujący strajków urzędnikom państwowym, którzy postanowili zastrajkować w czwartek ze względów ekonomicznych. Tsaldaris oświadczył że rząd grecki uznaje ciężką sytuację materialną urzędników, ale do strajku nie dopuści.

Pakt wojskowy 19-tu państw

półkuli zachodniej — został podpisany

RIO DE JANEIRO (SAP). Ceremonia podpisania paktu wojskowego państw amerykańskich odbyła się w salonie pałacu Itmarati w obecności delegatów 19 państw. Ekwador i Nikaragua nie były reprezentowane.

Podpisanie paktu odbyło się między godziną 20—21 we wtorek.

RIO DE JANEIRO (SAP). — Wszechamerykański pakt obrony pokaże światu jak zachodnia półkula umie stworzyć i utrzymać pokój — oświadczył prezydent Truman na pokładzie krążownika Missouri, po przyjęciu urządzonym na pokładzie dla prezydenta Brazylii i ministrów spraw zagranicznych Ameryki Łacińskiej.

OTTAWA (SAP). Źródła miarodajne stwierdzają, że rząd kanadyjski nie zamierza przyłączyć się do ewentualnego amerykańskiego paktu obrony. Rząd kanadyjski jest zdania, że obronę dominium w wystarczającym stopniu zapewnia pakt o wzajemnej obronie, zawarty przez Kanadę z USA i obronę tę gwarantuje również przynależność Kanady do imperium Brytyjskiego i do ONZ.

Taka jest różnica między nami

Żyjemy ostatnio wszyscy pod znakiem wykonania planu trzyletniego. W szczególności miasta wybitnie fabryczne, jak Łódź, wzięły to nieżmiernie ważne zagadnienie na pierwszy punkt swoich zainteresowań i trosk. Wszędzie mówi się o planie. Mówią o nim zarówno przedstawiciele politycznie zorganizowanego proletariatu, jak i związki zawodowe, gorączkowo dyskutują nad stworzeniem możliwie najlepszych warunków pracy, rady zakładowe, zespoły fabryczne i kierownictwa fabryk. Plan stał się centralnym zagadnieniem, dokoła którego **WSZYSCY** mobilizują **WSZYSTKO**. Mobilizacja wymaga rzeczywiście poważnego podejścia, do zagadnienia z którym łączy się stworzenie właściwej płaszczyzny **PODNIESIENIA STOPY ŻYCIOWEJ PRACUJĄCEGO CZŁOWIEKA**. Równolegle z tym łączy się wykucie drogi, po której dojdziemy do **STABILIZACJI GOSPODARCZEJ** i **UTRWALENIA NIEZALEŻNOŚCI EKONOMICZNEJ**.

Na wiecach i zebraniach załóg mówimy polskiemu włókniarzowi w Łodzi prawdę. Nazywamy ją po imieniu. W przeciwieństwie do zbrodniczych chwytów demagogicznych zwolenników starych metod, operujemy tylko **UCZCIWOŚCIĄ**. Wiemy, że nie dzieje się jeszcze dobrze, że jest wiele luk, szereg trudności, moc przeszkód, które trzeba przełamać. Nam nie trzeba podszeptów zbrodniczej propagandy, my wiemy sami i wiedzą o tym robotnicy, że za swoją ciężką pracę nie są odpowiednio wynagradzani. My pragniemy z tym skończyć możliwie jaknajszybciej. Chcemy wszyscy aby robotnik polski był syty i zadowolony. Ale tu nie wystrczą dobre chęci. Tu trzeba wytworzyć warunki do zmiany tego stanu rzeczy. i dlatego mówimy otwarcie, że **WYKONANY PLAN GOSPODARCZY**, stanie się **JEDYNYM** lekarstwem na wyrównanie krzywdy i niesprawiedliwości.

Z próżnego nikt nie naleje. Wiedzą o tym również dobrze ci, którzy swoimi brudnymi łapami chcą wyciągać kasztany z ognia, który musi być ugaszony wyrobieniem i świadomością polskiego robotnika. Skoro my, głęboko przekonani o realności planu gospodarczego, głosimy hasła przechodzenia na większą ilość krosien, agitator kierowany niewidoczną ręką wydziedziczonego fabrykanta, mówi, że przed wojną urządzaliśmy strajki, aby nie dopuścić do obsługi większej ilości warsztatów.

Zastanówmy się ile przewrotnej demagogii kryje się takim chwycie propagandowym obliczonym na naiwność ludzką? Dlaczego nie chcieliśmy przed wojną obsługiwać większego zespołu maszyn? Czy przypadkiem nie dlatego, aby nabijający sobie naszą krwawicą kieszeń fabrykant, jeszczes mocniej nie porastał w pychę, która jego żarłoczne apetyty kierowała do ataku na ośmiogodzinny dzień pracy, na ubezpieczenia społeczne i urlopy robotnicze? Czy nie poto aby nie dopuścić do utrwalenia głodowych płac i wywierania terroru na zmuszonych do niewolniczej pracy robotników?

Dlaczego dzisiaj wyraźnie i odważnie wzywamy świadomy proletariat do zwiększenia wydajności swojej pracy? Czy w imię interesów fabrykantów i właścicieli? Czy też przypadkiem nie zmieniło się coś w Polsce, czego nie dostrzegają ci, którzy usiłują wywołać zamieszanie wykrętnym przedstawieniem robotnikom faktów, które miałyby przemawiać przeciw wzmożonej produkcji?

Jest właśnie różnica, dla zrozumienia, której, trzeba być politycznie i społecznie świadomym. My wzywamy proletariat do zwiększonej wydajności, po to, aby **ZWIĘKSZYĆ JEGO ZAROBKI**, my walczymy obecnie z dezorganizacją procesu technologicznego po to, aby, **ZYSK** inkasowany był przez produkujących, my używamy wszystkich swoich sił do wykonania planu aby własne państwo uniezależnić od obcych kapitałów zagranicznych, w asyście których przybyliby do nas fabrykanci i eksplontorzy, my wreszcie dlatego walczymy o plan, **PONIEWAŻ ZOSTAŁ ON OPRACOWANY PRZEZ PRZEDSTAWICIELI KLASY ROBOTNICZEJ**, przez ludzi, których światopogląd i przekonania, działalność i dotychczasowa walka, ofiarność i bezinteresowność mają swój ciężar gatunkowy.

O tym wiedzą polscy robotnicy, o tym wie także włókniarz w Łodzi czy górnik w Zagłębiu. I taka jest między nami różnica. I taka jest zasadnicza różnica między prowadzonymi ongiś przez nas strajkami a dzisiejszym wezwaniem do wydajnej, uczciwej, sumiennej pracy **DLA WŁASNEGO DOBRA** i **ROZWOJU PAŃSTWA**, w którym nikt nie będzie próbował pozbawiać nas praw obywatelskich.

Dlatego my propagandzie oszustów i krętaczy politycznych odpowiemy milionami metrów tkanin, tysiącami ton wydobytego węgla, zdrowym entuzjazmem i głębokim przekonaniem, że jesteśmy na **JEDYNEJ** i **NAJLEPSZEJ DRODZE** do wytworzenia ludzkich warunków bytowania i powszechnego dobrobytu.

ARTUR KARACZEWSKI

RZĄD AMERYKAŃSKI ZAMIERZA

bez decyzji Kongresu

rozpocząć realizację planu Marshalla

WASZYNGTON (SAP). Podsekretarz stanu USA Robert Lovett odbył w środę konferencję prasową, w czasie której udzielił odpowiedzi na szereg pytań, dotyczących różnych zagadnień międzynarodowych.

Na wstępie Lovett oświadczył, że w Londynie toczą się obecnie rokowania anglo-amerykańskie w sprawie ewentualnego wycofania wojsk brytyjskich z Grecji.

Następnie sekretarz stanu ujawnił, że z powodu zaostrzenia kryzysu gospodarczego w Europie — rząd Stanów Zjednoczonych zapewne będzie zmuszony udzielić tymczasowej pomocy niektórym państwom europejskim nie czekając na decyzję Kongresu w tej sprawie.

Lovett oświadczył jeszcze, że delegacja amerykaska i angielska badają obecnie sprawę podniesienia poziomu produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry i przy końcu tygodnia przedstawią szczegółowe sprawozdanie w tej sprawie.

Zdaniem Lovetta — departament stanu spodziewa się, że Egipt zażąda od USA wysłania misji wojskowej do Kairu. Twierdzi on jekdnak, że rząd Stanów Zjednoczonych nie ma jeszcze definitywnych planów w tej sprawie.

Lovett odmówił komentarzy na temat informacji według których sekretarz stanu do spraw gospodarczych William Clayton miał zaproponować w Waszyngtonie ażeby rząd udzielił Europie kredytu 2,5 mil. dolarów, aż do chwili wejścia w życie planu Marshalla. Również nie chciał komentować propozycji Bevina, który zachęcał Stany Zjednoczone do rozdania posiadanych przez nie zapasów.

Polska zabiera głos

w sprawie kontroli energii atomowej

NOWY JORK (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu Komisji Atomowej ONZ — delegat Polski, Ignacy Złotowski, przedstawił stanowisko delegacji polskiej w sprawie zgłoszonego 1 sierpnia br. planu międzynarodowej kontroli energii atomowej.

Minister Złotowski podkreślił, że sprawozdanie z dnia 1 sierpnia całkowicie pomija punkt widzenia mniejszości komisji.

Przechodząc do szczegółowego omówienia charakteru i kompetencji projektowanej Międzynarodowej Agencji Kontroli nad Energią Atomową, wypowiedział się on stanowczo przeciwko nadaniu tej agencji charakteru mandatowego, jeśli chodzi o rozwój naukowy i badania atomowe. Ograniczenie prawa badań naukowych w stosunku do poszczególnych narodów naruszyłoby zasade wolności badań naukowych, która jest kamieniem węgielnym postępu światowego. Niemniej stanowczo minister Złotowski wypowiedział się przeciwko projektowi nadania agencji prawa własności nad zasobami i fabrykami atomowymi.

Dla narodu polskiego — oświadczył na zakończenie min. Złotowski — energia atomowa nie jest źródłem bomby atomowej i radioaktywnych trucizn, lecz nowym źródłem dobrobytu i szczęścia powszechnego. Naród polski nie widzi w energii atomowej nowej strasznej broni dla trzeciej wojny światowej, ale widzi w niej potężny element zdolny zapobiec wojnie w najbliższej przyszłości, a może wyeliminować ją na zawsze.

Min. Masaryk kandydatem

na przewodniczącego Gen. Zgromadzenia ONZ

LAKE SUCCESS (PAP). Jak oświadczył na ostatniej konferencji prasowej Trygve Lie, sekretariat ONZ oczekuje, że sesja Zgromadzenia Generalnego, rozpoczynająca się 16-go września potrwa dłużej niż miesiąc, gdyż jej porządek dzienny jest jeszcze bardziej obszerny od porządku dziennego zeszłorocznej sesji nowojorskiej.

Obejmuje on sprawy związane z normalnym funkcjonowaniem ONZ, zagadnienia kontynuowane z poprzedniej sesji Zgromadzenia Generalnego oraz problemy wniesione przez ONZ w ciągu roku bieżącego.

W grupie pierwszej znajdują się wybory władz Generalnego Zgromadzenia, wybory uzupełniające do Rady Bezpieczeństwa, Ekonomiczno-Społecznej i Powierniczej, przyjęcie nowych członków, kwestie budżetu i siedziby oraz sprawy organizacji współpracujących w ONZ.

Grupa 2-ga obejmuje sprawę traktokania b. Hindusów w Afryce Południowej, zagadnienie Hiszpanii Franco, dyskusje nad t. zw. sprawą veta, kwestie mandatów powierniczych, omówienie wyniku prac komisji Rady Bezpieczeństwa dla spraw konwencji rozbrojeniowej i kontroli energii atomowej oraz dyskusję nad pracami komisji wojskowej w dziedzinie utworzenia policji międzynarodowej ONZ.

Wśród spraw grupy 3-ej na czoło wysuwa się problem Palestyny i oskarżenie USA skierowane przeciwko sąsiadom Grecji.

W liczbie kandydatów na stanowisko przewodniczącego Zgromadzenia Generalnego, które zajmował w roku ubiegłym Spaak, wymienia się między innymi Evatta z Australii, Aranhasa z Brazylii, Nehru z Hindustanu oraz Masaryka z Czechosłowacji. Wśród kandydatów na miejsca Polski, Brazylii i Australii, opuszczających Radę Bezpieczeństwa z końcem roku, znajdują się — Czechosłowacja, Jugosławia, Argentyna, Kuba i Kanada. Przypuszcza się że kraje, które opuszczają Radę Bezpieczeństwa otrzymają miejsce w Radzie Ekonomiczno - Społecznej.

Sesja będzie mogła przyjąć do ONZ tylko dwóch nowych członków: Pakistan i Yemen, ponieważ Rada Bezpieczeństwa odrzuciła kandydatury pozostałych dziesięciu aplikantów.

Opozycja rośnie

Zapowiedź zmiany polityki USA wobec Grecji

LONDYN (PAP). Wedle doniesień agencji Reutera b. minister bezpieczeństwa publicznego i przywódca partii wyzwolenia narodowego, gen. Zerwas, zawiadomił premiera Tsaldarisa, iż partia jego nie udzieli poparcia monopartyjnemu rządowi populistów w czasie głosowania nad votum zaufania.

Obserwatorzy są zdania, iż rząd ma małe szanse uzyskania większości, jeśli Tsaldaris nie włączy do swego gabinetu przedstawicieli partii Zerwasa.

LONDYN (PAP). Specjalny wysłannik USA w Grecji złożył w środę wizytę królowi Pawłowi, w czasie której miał oświadczyć, że polityka amerykańska wobec Grecji może ulec zmianie, jeśli nie zostanie utworzony rząd o szerszej podstawie.

10 tysięcy młodzieży

w związku ze zjazdem Przem. Ziem Odzyskanych zajmie się usunięciem śladów zniszczeń wojennych w Szczecinie

W Szczecinie trwają wielkie przygotowania do przyjęcia około 12 tysięcy gości, którzy przyjechać mają na III Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych. Z liczby tej największą ilość stanowić będzie młodzież naszych szkół przemysłowych. Przybędą bowiem uczniowie i uczennice szkół przemysłu węglowego i hutniczego, włókienniczego i metalowego, papierowego, drzewnego i innych typów. Największe gromady stanowić będą wychowankowie przemysłu węglowego i włókienniczego.

Młodzież przybędzie do Szczecina z ściśle określonym planem. Ma ona być nie tylko świadkiem wielkich uroczystości i brać udział w defiladzie, ale również pracą swą przyczynić się do ożywienia życia gospodarczego miasta i do usunięcia śladów zniszczeń wojennych, a tym samym do odbudowy szczecińskiego ośrodka przemysłowego. Przewiduje się przeto, że poszczególne grupy młodzieży będą pracowały przy różnych obiektach przemysłowych nad ich uporządkowaniem. Będzie to trwały wkład młodzieży w życie Szczecina z okazji Zjazdu

Prace mają odbywać się zasadniczo w trzech miejscach: w porcie, na dworcu kolejowym i przy mostach odrzańskich. W tych miejscach zniszczenie jest największe i trzeba włożyć dużo wysiłku w uporządkowanie rejonów, które już obecnie są potrzebne do gospodarczego ich eksploatowania.

NA POMNIK IGNACEGO DASZYŃSKIEGO

Tow. Jurczakowa na wezwanie tow. Karaczewskiej 1.000 zł — wzywa tow. tow. Duniakową Irenę i Molikerową Wandę.

W związku z wezwaniem tow. Zbigniewa Woszczyńskiego wpłaca zł 500.— na Pomnik Ignacego Daszyńskiego, Maria Adamek.

POWSTAŃCY zwyciężają

PARYŻ (PAP). Agencja „Hellas Press" ogłasza komunikat z kwatery głównej powstańców greckich: Z Grecji środkowej donosza o zwycięskim posuwaniu się naprzód armii demokratycznej, która otaczając znów miasto Lamia, zajęła wioski Achios, Geoghios i Palaiocastra

Na Peloponezie armia demokratyczna wyzwoliła miasto Langadia, ważny punkt strategiczny.

Kramikarstwo polityczne

Łowcy koniunktury, cena wieprzowego kotleta i legitymacje partyjne

PARTIA nasza przeprowadza obecnie powszechną weryfikację członków. Ma ona na celu oczyszczenie szeregów partyjnych z ludzi przypadkowo noszących legitymację partyjną, zawadzających w działalności, albo wręcz szkodliwych. W takich warunkach najważniejszym wskaźnikiem, orientującym nas w ocenie ludzi, jest odpowiedź na pytanie: Dlaczego ten człowiek wstąpił do partii? Jakie pobudki skłoniły go do podpisania deklaracji?

Każa partia współrządząca państwem narażona jest — jeżeli w ogóle broni się przed tym — na przenikanie do jej szeregów ludzi koniunkturalnych, dla których ważne są jedynie osobiste korzyści. Tacy szybko orientują się „skąd wieje wiatr" i sprytnie napinają swoje kramikarskie żagle.

Znaczenie legitymacji partyjnej

W POLSCE po odzyskaniu niepodległości natężenie walk politycznych z wrogami demokracji ludowej było i jest jeszcze stosunkowo duże. W takiej sytuacji mobilizacja sił po obu stronach barykady zwiększa się; wymagają tego zasady walki politycznej. Partie współrządzące krajem — poza innymi czynnikami — posługiwały się legitymacją, jako bardzo poważnym miernikiem poglądów politycznych poszczególnych ludzi. Za posiadanie legitymacji członkowskiej PPR czy PPS — wróg polityczny mordował. Znaczenie tego dokumentu musiało więc wzróść. Nabierał on w niejednej okoliczności znaczenia — że użyję tego rodzaju porównania — „listu żelaznego".

O tym dobrze wiedzieli łowcy koniunktury, amatorzy łatwego i wygodnego życia. To też udało im się niestety — na skutek różnych okoliczności trudnych do przezwyciężenia — nadużyć tu i ówdzie dokumentu, za który inni ofiarni jego posiadacze oddawali jednocześnie życie.

Korzyści społeczne

PRZYNALEŻNOŚĆ partyjna do PPS była zawsze wyrazem oddania dla sprawy i chęci walki o lepszy, sprawiedliwy ustrój. Jedyne korzyści płynące z posiadania legitymacji tej Partii przez jednostkę mogły być natury ogólnej społecznej. Przejawiły się one na przestrzeni historii zdobyczą w postaci 8-godzinnego dnia pracy, w osiągalnym w warunkach ustroju kapitalistycznego ustawodawstwie socjalnym, w walce o poprawę bytu itd. Za to wszystko płacili posiadacze czerwonej legitymacji więzieniami i prześladowaniem przez władzę.

Ideowość — ten najsilniejszy bodziec zmuszający człowieka do sięgania po dokument walki — nie zmalał dziś, po zdobyciu przez obóz demokratyczny władzy politycznej. Wypadki w świecie i w naszym kraju dowodzą, że tylko partie ludzi sytych, partie organizujące zamożne mieszczaństwo działają po to, aby chronić przywilej klasowy garstki ludzi. Proletariat organizujący się politycznie, nawet po zdobyciu władzy musi liczyć się z wyrzeczeniami wynikającymi z tego stanu rzeczy. *Kto ma oczy otwarte na wydarzenia zachodzące po drugiej wojnie światowej, ten nie potraktuje słów powyższych jako odświętnego jedynie sformułowania...*

Za cenę kotleta...

I DLATEGO właśnie — szukając odpowiedzi na pytanie związane z pobudkami kierującymi ludzi do lokali partyjnych, winniśmy w pierwszej mierze brać pod uwagę pochodzenie socjalne ubiegających się o legitymację. PPS ustrzegła się zniekształcenia swego klasowego oblicza. *Ogłoszone przez* Sekretariat Generalny Partii cyfry potwierdzają w pełni ten fakt. Nie znaczy to jednocześnie, aby jednostki obce socjalnie, a nawet niechętne klasie robotniczej nie przeniknęły do naszych szeregów (tak samo zresztą, jak i do innych współrządzących partii).

Oto przykład. Spędziłem urlop na Ziemiach Odzyskanych. Była to jednocześnie okazja do zwiedzenia kilku miast. W takich warunkach hotel i restauracja zastępują normalne warunki mieszkaniowe... Niemal wszędzie knajpiarze obnoszą się tam ze swoją przynależnością partyjną. Przy każdej sprzeczce o ceny bardzo często paskarskie — padają argumenty politycznej natury. W pijackiej, hałaśliwej atmosferze knajp przynależność polityczna jest nadużywana w ordynarnych sporach o cenę „perły" czy wieprzowego kotleta... W miastach położonych w innych częściach kraju sytuacja tego typu jest podobna.

Element obcy socjalnie

NIE MAM zamiaru pomniejszać i wydrwiwać czyjegokolwiek zawodu. Każdy dokonuje jego wyboru według upodobań i ambicji życiowych. Trudno mi uwierzyć jednak w fakt, aby właściciel restauracji kierował się przy wstępowaniu do partii względami ideowymi. Codzienne obserwacje przeczą temu dość kategorycznie i... hałaśliwie.

Przy przeprowadzaniu weryfikacji członków Partii winno się uwzględnić ten stan rzeczy. Nasz przykład na pewno będzie działał zachęcająco i na inne partie polityczne. Element obcy socjalnie człowiekowi pracy, zatruwający działalność partyjną kramikarskimi interesami — gdziekolwiek uwił swoje gniazdko — powinien być pozbawiony oparcia politycznego. Tego wymaga zdrowie i dalszy rozwój sił naszej Partii i całego obozu demokratycznego.

Antoni Pokorski

Węgiel, węgiel

Listy pisane do redakcji, obracają się wciąż dokoła palącej sprawy braku opału i lekceważenia tej sprawy przez terenowe spółdzielnie. Oto wyjątek listu, nadesłanego nam przez czytelnika z Wieruszowa: — Na alarm wołam! Bo zima się zbliża, a węgla nie ma gdzie kupić. Mamy chorych, są dzieci małe, a wszyscy potrzebujemy się ogrzać w zimie i strawę ugotować. Marzliśmy w zeszłej zimie, a teraz chcemy mieć ciepło.

Robotnicy wkładają wiele wysiłku w wydobycie węgla. Powinno go starczyć na eksport i na opał dla nas...

Cytujemy ten list. Jesteśmy przekonani, że tak jak nasz korespondent i przestraszeni przedwczesnymi zimnami inni współobywatele, że tak samo, a właściwie więcej są tą sprawą zatroskane czynniki, odpowiedzialne za dostarczenie wszystkim mieszkańcom opału, niezbędnego w naszym klimacie. Na ten temat już pisaliśmy. Różnimy się w tym jedynie, że nie wierzymy alarmującym pogłoskom. Węgiel i drzewo na opał napewno będzie rozprowadzone do wszystkich miejscowości naszego kraju. Ma zupełną rację nasz przerażony czytelnik: nie może się powtórzyć sytuacja opałowa, podobna do zeszłorocznej. Ludzie nie mogą marznąć, chorować z przeziębienia i przedwcześnie umierać, dzieci muszą się uczyć w ogrzanych szkołach. (w).

Słowa trzeba dotrzymać

— stwierdza prasa angielska

odnośnie kwestii wycofania wojsk z Grecji

LONDYN (PAP). Wczorajszy „News Chronicle", komentując w artykule wstępnym żądanie Stanów Zjednoczonych, aby wojska brytyjskie w Grecji pozostały tam na czas nieokreślony, krytykuje Foreign Office za to, że dotychczas nie złożył w tej sprawie oficjalnego oświadczenia.

Zdaniem dziennika, milczenie to świadczy, iż rząd brytyjski, mocno zakłopotany propozycją amerykańską, postanowił udzielić na nią odpowiedzi dopiero po wyjaśnieniu stanowiska Zgromadzenia Generalnego ONZ, które rozpatrzy problem grecki na swej sesji, rozpoczynającej się w dniu 16 bm.

Stwierdzając, że wahania tego rodzaju są szkodliwe z uwagi na ciężką sytuację gospodarczą Wielkiej Brytanii i sprzeczność z licznymi zapewnieniami przedstawicieli rządu w parlamencie, iż wojska brytyjskie zostaną z Grecji jak najszybciej wycofane — dziennik konkluduje, iż niezależnie od tego co powiedzą Amerykanie, rząd brytyjski winien oświadczyć niezwłocznie, że polityka jego nie ulegnie zmianie i że wojska angielskie w ustalonym terminie opuszczą Grecję.

LONDYN (PAP). Żądanie USA wstrzymania ewakuacji wojsk brytyjskich z Grecji wywołało oburzenie w dużej części społeczeństwa angielskiego.

Wygwizdany delegat USA

na brytyjskim Kongresie Zw. Zawodowych

SOUTHPORT (SAP). Na konferencji brytyjskiej Zw. Zaw. przemawiał w środę delegat organizacji amerykańskiej AFL (American Federation of Labour), George Richardson.

Gdy w przemówieniu swym Richardson zaatakował Zw. Radziecki — audytorium zareagowało gwałtownymi protestami, zmuszając przewodniczącego do interwencji.

Ponowny wybuch oburzenia ze strony członków kongresu nastąpił w chwili, gdy delegat amerykański zaatakował Światową Federację Zw. Zawodowych. Wówczas Richardson został sromotnie wygwizdany.

Konferencja pokojowa dla Dalekiego Wschodu

przed końcem września?

LONDYN (PAP). Korespondent Reutera dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że konferencja dominiów brytyjskich, która obradowała w Camberra nad sprawą zawarcia pokoju z Japonią — doszła jednogłośnie do wniosku, że powszechna konferencja pokojowa dla Dalekiego Wschodu powinna odbyć się przed końcem września.

Wniosek konferencji został, jak informują, przekazany rządowi amerykańskiemu, który w lipcu wysunął inicjatywę zwołania natychmiast konferencji w sprawie traktatu dla Japonii, na którą ma być zaproszonych 11 członków komisji doradczej na Dalekim Wschodzie.

Jak wiadomo — projekt opracowania pokoju dla Japonii na konferencji ogólnej, nie zaś na radzie ministrów spraw zagranicznych, został już dwukrotnie odrzucony przez Związek Radziecki.

Bombowce USA

nad Atlantykiem

(OBSŁ. WŁ.). Eskadra 33 nadfortec amerykańskich — wystartowała dziś z Ameryki do lotu grupowego nad Atlantykiem.

Bombowce te przelecą ponad półwyspem Labrador, oceanem Atlantyckim, Anglią i wylądują jutro w Dieppe. Z Dieppe udadzą się one na lotniska amerykańskie w Niemczech.

Eskadra leci pod dowództwem płk. lotnictwa Allana Clarca.

33 bombowce posiadają załogę 650 ludzi. Jest to największy grupowy przelot bombowców ponad oceanem.

Bułgaria zagrożona

przez Greków

LAKE SUCCESS (SAP). Delegat Bułgarii do Rady Bezpieczeństwa wystosował w środę list do sekretarza generalnego ONZ, w którym donosi, że przygotowania wojskowe Greków na granicy bułgarskiej zagrażają bezpieczeństwu Bułgarii.

Na szlaku bojowym walki o plan

PZPB Nr 1 przodują

Co decyduje o wydajności pracy

(J) We wczorajszym naszym sprawozdaniu z obrad plenarnych Rad Zakładowych stwierdziliśmy, że dowodem realności planu jest wysiłek robotników PZPB nr 1.

W uznaniu rzetelnego wysiłku, Generalna Dyrekcja CZPWŁ zwróciła się do Zakładów Bawełnianych nr 1 z gorącym podziękowaniem dla załogi robotniczej i personelu techniczno - administracyjnego za wspaniały przykład pracy produktywnej. Przykład szczególnie znamienny jeśli się zważy, że PZPB nr 1 należały do rzędu fabryk, które w poprzednich 3 miesiącach planu nie wykonały.

Generalna Dyrekcja CZPWŁ poleciła dyrektorowi tej fabryki przedstawić sobie 10 najbardziej zasłużonych robotników w wykonaniu planu sierpniowego, celem ich premiowania. Poza tym przyznano PZPB nr 1 maksymalną ustawową premię przewidzianą dla zakładów wykonujących plan oraz 30% premii za lipiec z racji wykonania dodatkowych zadań.

CO MÓWIĄ ROBOTNICY Z PZPB NR 1?

Do Dyrekcji CZPWŁ — przybyła delegacja PZPB nr 1, złożona z przedstawicieli Rady Zakładowej i Dyrekcji fabryki.

— Przekroczenie planu wynika — stwierdzili przedstawiciele Rady Zakładowej — z faktu, że robotnicy w naszej fabryce zrozumieli konieczność podniesienia wydajności i dyscypliny pracy, a zrozumieli to dlatego, że przed każdym jednostkowym wykonawcą planu postawiono konkretnie zadania wiążące się z wykonaniem planu ogólnego.

Zbliżenie kierownictwa do robotników, sharmonizowanie wysiłku ze strony wszystkich wykonawców, jasne, otwarte odwołanie się do mas robotniczych musiało dać rezultaty, bo polskiej klasy robotniczej nie potrzeba uczyć patriotyzmu.

NAWET DROBNOSTKI DECYDUJĄ

— W bardzo poważny sposób zaważyły na osiągnięciu nadwyżki — pozorne drobnostki. Przejrzano maszyny i pasy, wyczyszczono je, dokonano drobnych remontów. Przed rozpoczęciem pracy majstrowie dokonują kontroli stanu technicznego. Odczytywanie produkcji na licznikach przesunięto na moment po zakończeniu pracy, a nie jak dotąd przed jej zakończeniem, co powodowało konieczność wyłączenia maszyn. Wreszcie zwiększono długość szpul wątka ze 190 mm na 220 mm, co daje w efekcie oszczędności w czasie zużywanym na zmianę szpul, — i zwiększono normę obsługi krosien. Część przędzalni pracuje już na cztery strony, a 1240 krosien — to „szóstki".

— Dzięki tym posunięciom osiągnięto wykonanie planu w 107,4% pomimo, że w poprzednich miesiącach plan wykonany nie był.

PZPB NR 1 RZUCA RĘKAWICĘ

— Jesteśmy przekonani — stwierdzili tow. tow. Karger i Bienias z Rady Zakładowej — że zastosowanie tego rodzaju usprawnień w innych fabrykach da w efekcie takie same rezultaty.

Wzywamy ofiarne załogi robotnicze Wi-My, dawnych Zakładów Geyera i PZPB nr 2 (dawn. Poznański) jak również załogi wszystkich innych fabryk bawełnianych do podjęcia współzawodnictwa z nami. Zapewniamy, że wykonanie planu i koniecznej nadwyżki jest możliwe. Trzeba tylko chcieć i umieć zwrócić uwagę nawet na najdrobniejsze szczegóły towarzyszące procesowi produkcji, a cel zostanie osiągnięty w ramach ośmiogodzinnego dnia pracy.

Centralna szkoła PPS

wyszkoliła nowe kadry działaczek

W domu CKS PPS w Ściegnach-Kamionce zakończył się 14-dniowy kurs Centralnej Szkoły Partyjnej przy CKW PPS dla aktywu kobiecego.

Kurs zgromadził około 100 kobiet socjalistek z całej Polski. Wykładowcami byli działacze i działaczki partyjne oraz nauczyciele oświatowi.

Program kursu obok zagadnień socjalizmu obejmował wykłady, przygotowujące do pracy partyjnej na odcinku kobiecym, jak: psychologia środowiska kobiecego, zadania i cele pracy wydziałów kobiecych i zagadnienia ogólno-organizacyjne.

Po uroczystym zakończeniu kursu, nowo - przeszkolone działaczki - pepesówki rozjechały się na tereny swojej pracy, by prowadzić tam działalność socjalistyczną wśród kobiet.

STOSUNEK DO PRASY

Musimy walczyć z manią wielkości i przestrzegać hierarchii zagadnień

Zadaniem dziennikarza jest m. in. szybko, dokładnie, krótko, a jednak wyczerpująco informować. Aby tym zadaniom dziennikarz mógł sprostać, co leży niewątpliwie w interesie ogółu, muszą mu wyjść naprzeciw wszyscy, do których zwróci się podczas pełnienia obowiązków służbowych, czy to o informacje, czy też o pomoc innego rodzaju. Legitymacja dziennikarza, mówiąca o tym, że wszelkie władze, instytucje, osoby prawne i prywatne mają z nim współpracować — musi być argumentem.

DWIE STRONY MEDALU

Tymczasem dzieje się inaczej. Niektórzy urzędnicy, kierownicy, naczelnicy i komendanci, którym często woda sodowa uderza do głowy — wyobrażają sobie dziennikarza jako niewygodnego lub nieważnego petenta. Odmawiają informacji, odsyłają od Annasza do Kaifasza, często usiłują nawet „interweniować" i grozić „konsekwencjami", gdy jakaś nieczysta sprawka ma się wydostać na forum publiczne.

Aby uzyskać informacje w przeróżnych centralach i zjednoczeniach — trzeba stracić nieraz wiele dni czasu, aby w końcu dowiedzieć się, że pan dyrektor żąda papierku z ministerstwa. Gorzej bo mieliśmy już konkretne wypadki, że nawet funkcjonariusze Milicji zamiast pomóc dziennikarzowi okazującemu legitymację prasową czynili wszystko, aby pracy nie ułatwić.

Ale jest jeszcze jedna strona tego zagadnienia. Na przeciwnym biegunie znajdują się inni ludzie. Ludzie, którym wydaje się, że dziennikarz to płyta gramofonowa, którą trzeba nastawić, aby usłyszeć hymny pochwalne na cześć pana dyrektora czy prezesa.

CZAS — TO NAPRAWDĘ PIENIĄDZ

Ludzie tacy są o tyle niebezpieczni, że w momencie kiedy praca dziennikarza opiera się w pierwszym rzędzie na swego rodzaju wyścigu z czasem — oni marnują właśnie jego czas, abstrahując już od tego, że tracą i swój własny. Mieliśmy taki wypadek w Energetyce. Zwołano konferencję prasową w związku z pewnym wypadkiem. Rzecz była istotnie ważna. Przebieg konferencji? — 35 minut spóźnienia informatorów, następnie — odczytanie kilku zdań oficjalnego komunikatu, który można było przekazać telefonicznie lub kazać przepisać maszynistce i posłać do redakcji. Zwołano konferencję prasową, oderwano dziennikarzy od ich pracy bieżącej, aby podyktować do druku trzy zdania i żądać uzgodnienia tekstu „ze względów technicznych" (była mowa o 16.000 KW strat w potencjale).

POJĘCIE SENSACJI I WAŻNOŚCI

Konferencja prasowa w Związkach Zawodowych. Przepisowa godzina opóźnienia. Po co się ją zwoływało? Aby powiedzieć, że Związki wyznaczają zbiórkę dla swoich delegatów z okazji pewnej uroczystości na taką to a taką godzinę, oraz aby powiedzieć, że od teraz podania o węgiel składać trzeba nie do Centrali Węglowej, tylko do Związków. Obydwie informacje nie wymagały nawet zapisania. Były tak „skomplikowane", że zajęły aż pięć minut czasu. Ale na to trzeba było czekać godzinę, jak gdyby nie można było zadzwonić do redakcji i powiedzieć konkretnie — „prosimy o zamieszczenie takiego a takiego komunikatu.

To jest marnowanie czasu swojego i tego dziennikarza, który zalatany jest od rana do wieczora, aby zdobyć dla swego pisma informacje.

FIKCJĘ TRZEBA ZNIEŚĆ

Tego rodzaju mankamenty muszą zniknąć, jeśli dziennikarze spełnić mają swoje obowiązki. Odpowiednie władze winny uświadomić kierowników placówek, że są zobowiązani udzielać informacji przestawicielom prasy, a wszelkiego rodzaju działacze, chorujący na reklamę, zrewidować swoje stanowisko. A okazanie legitymacji dziennikarza winno naprawdę powodować pomoc władz, urzędów, instytucji i osób prywatnych w pełnieniu jego obowiązków zawodowych.

Wicz.

Pod adresem Polskiego Radia

Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe

Zgłosił się do naszej redakcji towarzysz, który opowiedział fakt nas-[illegible] Matka jego, inwalidka pracy i rencistka po 45-ciu latach pracy w fabryce, zainstalowała aparat [illegible], by korzystać z audycji. Była przekonana, że opłata wynosić będzie, jak dla emerytów 125 zł., to nie jest mała pozycja w skromnym budżecie robotniczym, ale zdobyć się na ten wydatek można ze względu na radość i pożytek, jakie radio wnosi do domu osoby, zmuszonej w nim stale przebywać spowodu starości i osłabienia.

Gdy 2 b.m. syn właścicielki radia zgłosił się do Urzędu Pocztowego, by uiścić opłatę abonamentową, zażądano od niego 400 zł. opłaty za jeden miesiąc. Wyjaśnienia i przedstawione dokumenty, że matka jest inwalidką pracy i rencistką nie poskutkowało. Kierownik urzędu, do którego się zwrócił syn abonentki, oświadczył, że opłata ulgowa przysługuje **tylko rencistom — pracownikom umysłowym.** Opłata bez ulgi została uiszczona, ale abonentka zrzekła się korzystania nadal z aparatu.

Podobno wielu robotników-rencistów wobec niesprawiedliwie pobieranej opłaty wymeldowuje swe aparaty.

Stanowisko takie wydaje sie nam niezrozumiałe i zwracamy się o wyjaśnienie do Polskiego Radia. Skądinąd wiemy, że nie ma obecnie w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych podziału na renty robotnicze i pracowników umysłowych, są dla wszystkich inwalidów pracy jedynie renty pracownicze, obejmujące pracowników fizycznych i umysłowych.

Dlaczego więc Polskie Radio utrzymuje dawne zwyczaje, krzywdzące robotników? Sprawa ulgowych opłat dla rencistów robotniczych powinna być co rychlej rozważona i zmieniona, a poniesione straty z tytułu pobranych opłat powinny być wynagrodzone. W Polsce demokratycznej robotnicy nie mogą być pokrzywdzeni złą interpretacją ustawy o ulgowych opłatach. (w).

Przed „Świętem Lotnictwa"

Całe społeczeństwo weźmie udział w uroczystościach w dniu 7 września

(J) Komitet Obchodu Święta Lotnictwa w Łodzi przygotował już obszerny program uroczystości i atrakcji jakie w dniu 7 września będą miały miejsce w naszym mieście. Jak wiadomo na uroczystość tę przybędzie do Łodzi Prezydent RP i Marszałek Żymierski.

W wielkiej defiladzie weźmie udział całe społeczeństwo łódzkie poprzez swoje reprezentacje partyjne i związkowe. Zbiórka delegacji sztandarowych Stronnictw Politycznych i Związków Zawodowych wyznaczona została na godzinę 9 rano w dniu 7 września przy ul. Skorupki 6/8 przed gmachem Zarządu Wojewódzkiego TUR. Ogólna liczba sztandarów każdej Partii i Związków nie może przekraczać 30. Poczty sztandarowe ustawią się w grupach swoich partii i związków, poczem sformowana zostanie kolumna sztandarowa, która wymaszeruje na miejsce defilady.

Czoło kolumny stanowić będą poczty sztandarowe 5 sztandarów wojewódzkich partii politycznych i OKZZ, poczem w szóstkach ustawią się poczty kół dzielnicowych partii i większych zakładów pracy.

Główną atrakcją Święta Lotnictwa o typie emocjonalnym — będą imprezy przygotowywane na lotnisku w Lublinku przez Ligę Lotniczą.

Zobaczymy więc wspaniałe popisy akrobacyjne, lądowanie desantów spadochronowych, loty w szyku bojowym, puszczanie bomb lotniczych i obronę przed nimi, ostrzeliwanie samolotów i wreszcie walki powietrzne, które mają to do siebie, że mogą się podobać — dopóki pozostają w sferze ćwiczeń próbnych.

Następnie odbędą się loty szybowcowe i pokaz lotów modeli latających, po czym zorganizowane zostaną krótkie loty pasażerskie nad Łodzią dla chętnych tego rodzaju emocji widzów imprezy.

Pewna część zasłużonych w pracy robotników łódzkich skorzysta z tej przyjemności zupełnie bezpłatnie, dla innych dostępna ona będzie za minimalną opłatą. Również wstęp na lotnisko jest udostępniony dla każdego — młodzież płaci zł 10, pracujący 30 zł, inni 50 zł za bilet.

Teatr Wojska Polskiego

na progu nowego sezonu

(swg). Sprawy pierwszej sceny łódzkiej, Państw. Teatru Wojska Polskiego, żywo interesują naszych Czytelników, pośpieszymy więc podzielić się wiadomościami, dotyczącymi zamierzeń tego teatru w zbliżającym się sezonie 1947/48.

Dyrektorem i kierownikiem artystycznym P.T.W.P. pozostaje nadal Leon Schiller, a wicedyrektorem, jak w roku ubiegłym — Władysław Krasnowiecki.

Kolegium kierowników pracy artystycznej stanowią: dyr. Leon Schiller, reżyser — Wł. Krasnowiecki, Z. Modrzewska, St. Perzanowska, H. Szletyński, J. Wyszomirski, scenografowie — O. Axer, Wł. Daszewski i Z Strzelecki, oraz dyrektor administracyjny T. Laskowski, sekretarz generalny S. Nowicka, sekretarz literacki Z. Kałużyński i kierownik działu technicznego K. Biskupski.

Teatr zapowiada nadal gościnę Karola Adwentowicza.

Z dawnego zespołu aktorskiego zostają: Bonacka, Chojnacka, Dąbrowska, Fijewska, Hanin, Kossobudzka, Kunina, Macherska, Miedzińska, Pietraszkiewiczowa, Rachwalska, Rzuchowska, Sojecka, Tymowska, Zamkow oraz Borowski, Dajmek, Grabowski, Krasnowiecki, Lubelski, Łabęcki, Łapicki, Łapiński, Maliszewski, Pagowski, Pietraszkiewicz, Pilarski (senior), Possart, Staszewski, Szletyński, Szymański, Świderski, Urbański, Węgrzyn, Woźniak.

Wśród zaproszonych do współpracy, którzy zaproszenie przyjęli, obok nazwisk na gruncie łódzkim nieznanych i mało znanych, spotykamy Władysława Hańczę, który wraca do nas z Krakowa, Hannę Skarżankę z teatru poznańskiego, którą pamiętamy z zeszłorocznej gościny w sztuce „S.O.S" oraz Feliksa Żukowskiego, dotychczasowego członka zespołu łódzkiego Teatru Kameralnego.

Państw. Teatr Wojska Polskiego rozszerzy w nadchodzącym sezonie swą działalność, organizując w teatrze przy ul. Jaracza 27 poza wieczornymi widowiskami, również codzienne przedstawienia popołudniowe dla młodzieży szkolnej oraz tworząc dwie nowe sceny: jedną kameralną w Łodzi i jedną w Warszawie.

Z nadesłanego nam komunikatu dyrekcji trudniej jest nam zorientować się w zaprojektowanym na rok 1947/48 repertuarze, gdyż ogłoszone dane dotyczą wszystkich trzech scen P.T.W.P. Z współczesnych dramatopisarzy polskich wymieniono tam Hołuja, Ważyka, Gorczycką i Ostrowę. Z dawniejszej literatury rodzimej przygotowuje się „Klątwę" Wyspiańskiego (na 40-lecie śmierci poety) i przeróbkę „Omyłki" Prusa (na stulecie jego urodzin). Nadto program zapowiada inscenizację Komedii Rybałtowskich, „Fircyka" Zabłockiego, „Damy i huzary" Fredry i „Okrężne" Korzeniowskiego.

Z widowisk muzycznych wznowiony zostanie „Cud mniemany" w nowej szacie dekoracyjno - kostiumowej, „Kram z piosenkami" Schillera i faktomontaż „Rok 1848" z okazji stulecia Wiosny Ludów.

Z obcego piśmiennictwa współczesnego teatr wybrał: „Zagadnienia rosyjskie" K. Siemionowa, „Z życia owadów" braci Czapek, „Bajkę" Świetłowa, „W imieniu ludu" E. Rice'a, „Szlachetną ulicznicę" J. P. Sartre'a, „Krwawe gody" Garcii Lorca, „Mieszczan" Gorkija.

Z klasyków cudzoziemskich — średniowieczną farsę francuską „Mistrz Patelin" w przekładzie A. Polewki, „Otello" Szekspira, „Owcze źródło" Lope de Vegi, kontynuacje przedstawień „Celestyny" Rojasa i „Burzy" Szekspira.

Na okres letni planowana jest inscenizacja zaktualizowanej operetki Offenbacha „Orfeusz w piekle".

Ryby mrożone i wędzone

dla miast i osiedli

Połów ryb wysokiego gatunku jest w Polsce obfity. Do niedawna rybacy zmuszani byli nadmiar wyłowionych ryb rzucać z powrotem do morza, lub rzeki, nie mając na nie zbytu. Obecnie powstają nowe chłodnie i fabryki lodu, celem zabezpieczenia ryb od zepsucia, nim zostaną wysłane w głąb kraju.

Powstają również coraz liczniejsze wędzarnie ryb w ośrodkach rybackich. Znajdują się też kredyty dla rybaków, potrzebujących pożyczki na zakup potrzebnego sprzętu i usprawnienie niełatwej pracy.

Wiadomości te nie są dla nas obojętne, bo zapowiadają dostarczenie ryb mrożonych i wędzonych do miast i osiedli, zaspakajając aprowizacyjne potrzeby ludności. Chcemy wierzyć, że ceny ryb nie przekroczą możności nabywczych ludności niezamożnej. (w).

Podwyżka płac

pracowników P. K. P.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Komunikacji opracowało obecnie plan podwyżki pensji pracowników kolejowych. Podwyżka ma nastąpić w formie dodatku wyrównawczego, który będzie wynosił około 35 proc. dotychczasowych poborów. W ten sposób zarobki pracowników PKP zostaną wyrównane z pensjami pracowników innych instytucji państwowych.

HANDEL SPÓŁDZIELCZY

obsługuje połowę rodzin w całym kraju

Ramy zakreślone dla działalności spółdzielczej są szerokie. O takich warunkach z przed 39 r. — można było tylko marzyć. Ale nie można było ich w państwie kapitalistycznym realizować.

Spółdzielczość w swoich założeniach jest antykapitalistyczna. W Anglii, która jest jej kolebką, powstała właśnie dlatego, żeby z kapitalizmem walczyć.

W ustroju naszym, z którego znikł wielki kapitał prywatny i wielka prywatna własność ziemska, spółdzielczość mająca na celu dobro ogółu, stała się czynnikiem potrzebnym i harmonizującym z założeniami ustrojowymi Polski Ludowej.

Spółdzielnie obejmują w tej chwili 3 miliony rodzin, a więc połowę rodzin w kraju. Ta wielka ilość członków daje możność orientowania się w potrzebach społeczeństwa na danym terenie. Ponieważ członkowie spółdzielni mają wpływ na jej działalność, spółdzielczość jest jednocześnie celową formą samorządu gospodarczego. Samorząd ten ma zapewniony wpływ na obywateli, pozwalając im jednocześnie brać udział w życiu gospodarczym. W ten sposób dochodzi do głosu leżąca w usposobieniu każdego człowieka tendencja działania twórczego.

Handel spółdzielczy jest więc pod kontrolą społeczeństwa, a także pod kontrolą państwa. Kontrola ta jest łatwa i szybka, jest także wielostronna, gdyż sprawują ją członkowie, specjalne organizacje spółdzielczości i społeczne, oraz czynniki państwowe.

I jeszcze jedna zaleta handlu spółdzielczego: ze swych niewielkich dochodów (bo kapitalizować musi się każde przedsiębiorstwo, zarówno prywatne, jak państwowe i spółdzielcze, różnicę w tej zasadzie stanowi tylko rozmiar kapitalizacji) czerpie środki na zakup towaru czy inwestycje. Do spółdzielni nie dokłada skarb państwa, który musi przecież zaspakajać tyle innych potrzeb. Jeśli nawet państwo udziela spółdzielczości kredytów, to włożone pieniądze będą państwu po jakimś czasie zwrócone, a poczynione za nie inwestycje, czy zakupione, a następnie sprzedane towary pomnożą dochód społeczny.

Wymienione właściwości handlu spółdzielczego, a więc jego elastyczność, łatwość kontroli, pokrywanie kosztów związanych z prowadzeniem handlu z dochodów własnych, a nie ze skarbu państwa, kontakt ze społeczeństwem — te właściwości predystynują handel spółdzielczy do zajęcia czołowego miejsca w kraju.

Przed państwem naszym stoją olbrzymie zadania — odbudowa kraju, odbudowa i prowadzenie produkcji. Dlatego dwa czynniki — państwowy i spółdzielczy muszą w dziedzinie gospodarczej harmonijnie współdziałać, muszą się wzajemnie uzupełniać.

W największej polskiej „fabryce wiedzy"

Praca polskich naukowców

tam gdzie „psom i Polakom" wstęp był wzbroniony

U stóp malowniczego pasma górskiego, rozciągniętego równolegle do morza, pomiędzy Gdynią i Gdańskiem, rozsiadły się dostojnie na obszarze 85.000 m kw. wspaniałe zabudowania Politechniki Gdańskiej. Jakże niedawno jeszcze, zaledwie kilka lat temu miejscowi hitlerowcy wywiesili tu tablicę, która w nienawistnym języku głosiła: „Hunden und Polen der Zutritt verboten" (psom i Polakom wstęp wzbroniony). Dzisiaj Politechnika Gdańska — jako polska uczelnia ma poza sobą już dwa lata wytężonej pracy i gotuje się do rozpoczęcia trzeciego roku.

W 1939 r studiowało tu zaledwie około 400 Polaków, którzy z wiosną tegoż roku zostali przez hitlerowców przemocą usunięci z uczelni. Teraz nie tylko studenci, ale wszyscy profesorowie i ich zastępcy w liczbie około 97 są Polakami i wykładają na 6 czynnych wydziałach: Architektury, Inżynierii Lądowo - Wodnej, Mechanicznym, Elektrotechnicznym, Okrętowym i Chemicznym. Utworzono 91 katedr, z których prawie wszystkie są już obsadzone. Wydano na każdym wydziale po kilka dyplomów inżynierskich. Odbyły się trzy promocje doktorskie.

SWĄD SPALENIZNY I NIEMIECKIE TRUPY

A początek nie był wcale łatwy. Przybyli tu po raz pierwszy w kwietniu 1945 r. członkowie grupy operacyjnej Min. Oświaty pod kierownictwem obecnego rektora politechniki — tow. dra Stanisława Turskiego, zasiedli zafrasowani na stopniach głównego gmachu, który już dzisiaj niczym nie przypomina obrazu sprzed dwu lat. Wtedy jednak było się czym frasować. I trudno było gdziekolwiek indziej przysiąść, gdy z głównego gmachu unosił się swąd spalenizny i przykry zapach rozkładających się 800 trupów niemieckich.

Bo Politechnika została przez Niemców zamieniona w 1944 r. na szpital wojskowy, a w czasie walk ulicznych, w głównym jej gmachu wybuchł pożar. Wypaliła się przeszło połowa kubatury i pokrycia tego budynku, a inne, chociaż mniej zniszczone, również nie wyszły z działań wojennych bez szwanku. Jeśli dodać niesamowity rozgardiasz, poniszczone, zaniedbane urządzenia, maszyny, wywiezione aparaty precyzyjne, uzyskamy pobieżny, wcale nie zachęcający do pracy obraz całości.

Członkowie grupy operacyjnej byli innego zdania. Wzięto się do pracy. Utrzymując się z 40.000 zł, sześciu członków grupy, od kwietnia do lipca wyremontowało z tej sumy, jeden z budynków Politechniki.

PIERWSZE WYKŁADY

Potem przyszły następne dotacje. Rząd ustosunkował się pozytywnie do odbudowy — pionierzy nie zawiedli. W październiku 1945 roku rozpoczęto pierwsze wykłady.

Ściągnęła na uczelnie młodzież — dziś studiuje 46 proc. elementu robotniczego i chłopskiego. Cyfra ta z każdym rokiem się powiększa. Stu kilkudziesięciu studentów, tak jak rektor i szereg profesorów — to członkowie Zw. Byłych Więźniów Politycznych hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Wielu z nich to rdzenni gdańszczanie, których Niemcy wyrzucali przed wojną z sal wykładowych.

Ale te przemiany dokonywują się dzięki wytrwałej, twardej pracy, nie tylko kierownictwa uczelni, ale również całego personelu umysłowego i fizycznego. Nie mało roboty włożyli i włożą tu nadal starzy, wypróbowani robociarze, którzy mimo niezwykle ciężkich, do dziś dnia warunków materialnych, od pierwszych chwil pracują przy budowie, ściągnięci do Gdańska, niekiedy aż ze Śląska. Harują: spawacz Kania, murarz Szembecki, Szot, Krystek, Szafrański i inni fachowcy, bo tak trzeba, aby stworzyć z Politechniki Gdańskiej jedną z najprzedniejszych placówek naukowych w Polsce.

Włodzimierz Dzięciołowski



bitki NA GORĄCO

Przeciwowocowa konstytucja

— Nie wytrzymuję nerwowo, kiedy widzę, jak ciemna masa jabłka czyli śliwki na straganach kupuje i takowe bez przepisowego higienicznego opłukania na poczekaniu, prosto z wózka rąbie! — oświadcza towarzysz Lufa. — Występują z tego na terenie naszego miasta choroby zakaźne, czli tyfus albo czerwonka. — Tyfus, zwłaszcza brzuszny, po kartkowem przymusowem szczepieniu występować nie ma prawa! — zauważył ob. Zielonka. — To też występuje on tylko u tych, co się szczepić nie chcieli. I tyfus słusznie się takim należy: raz za niehigieniczne zachowanie się, po drugie — za nieposzanowanie władzy!

— Ale najgorsze, że koło takich chorych ognisko zarazy wybucha, od którego całe miasto zająć się może! wtrącił ob. Dzwoniec. — Jako fachowiec od oczyszczania podwórka i ustępów, mam w tych sprawach namacalne doświadczenie. Ile to potem niegoszonego wapna i dezynfekcyjnego florku rozsypać trzeba, dopóki się epidemii w kamienicy nie opanuje! To też słuszne jest zarządzenie naszego ob. Prezydenta Miasta, który ogłosił w tych dniach przeciwowocową konstytucję, z ograniczeniem obrotu zanieczyszczonym artykułem spożywczym. Ale gadaj tu z ciemną masą, która higienicznego wykształcenia nie posiada. Nie tylko kupujący są winni, bo i wśród handlujących ich nie brakuje! Na własne rodzone oczy widziałem, jak się chleb kartkowy w brudnych wozach do spółdzielni odstawia! Rozwożący, brudnemi łapami, którėmi koło koni albo własnego nosa majstrują, chleb do brudnych koszyków wygrużają, a jak się zdarzy, że bochenek na ziemię uliczną zleci, otrzepują go tylko — dobrze jeżeli chociaż o rodzone furmańskie portki, bo bywa i tak, że bez niczego rzucają go apiać na kupę, razem z temi tyfusowemi robaczkami, które podobno w brudzie ulicznem najchętniej się rozmnażają.

— Tylko ta higieniczna konstytucja wydaje mi się ciut-ciut spóźniona! — zauważył ob. Zielonka. — Bo zimno już jest — i takie naprzykład lody już tymczasem zrobili się nieaktualne. Podobnież napoje chłodzące, których nieraz bez obrzydzenia nie dawało się konsumować, też straciły na niebezpieczeństwie, bo już mało kto pije, prócz obywateli zawianych, czyli odczuwających zgagę ankoholiczną.

Przepis o mleku wydaje mi się podobnież nie zupełny, bo ani słowa w nim jaką wodę do mleka dolewać należy. Że nie śmie się takowej pompować ze studni, na której brak wyraźnego, niedającego się zmyć napisu, zawierającego imię i nazwisko właściciela.

— Ale za to te szykany z czystem papierem gazetowem do zawijania, podobnież z bibułką czyli cefalonem bardzo mi się podobają! — zaznaczył tow. Lufa.

— Tylko nie „z gazetowem" — zauważył Zielonka, wyciągając na dowód, zachowany w kieszeni numer „Popularniaka". — Czytajcie! W par. 8-em „używanie do tego celu makulatury jest wzbronione"!

— „Popularniak" nie może być makulaturą, ani żaden inny organ robotniczy!— sprzeciwiał się tow. Lufa.

— To i prawda! — zgodził się ob. Zielonka. — Tylko przeciwowocowa konstytucja powinna to była wyraźniej i grzeczniej zaznaczyć! **Kiel.**

BOMBY WODNE

gaszą skutecznie pożary lasów

Superfortece B-29 i samoloty myśliwskie P-47 Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych wkrótce rozpoczną zrzucanie „bomb wodnych" w celu gaszenia pożarów lasów. Lotnictwo w Stanach Zjednoczonych współpracuje ze Służbą Lasów w próbach nad tą nową metodą zwalczania pożarów w Puszczy Narodowej Lolo w stanie Montana.

Próby „laboratoryjne" już miały miejsce na Florydzie, gdzie gaszono małe pożary wzniecone, jako cele próbne. Obecnie technika ta zostanie wypróbowana na prawdziwych pożarach lasów.

Superfortece spuszczają swoje bomby ze średnich wysokości, myśliwce zaś stosują taktykę ślizgu. Bomby zrobione są ze zbiorników pomocniczego paliwa, napełnionych wodą. Wielkość ich jest dwojaka. 165 i 310 galonów (627 i 1,178 litrów). Superforteca może zabrać osiem bomb pojemności 165 galonów (627 litrów).

„Bomby wodne" wybuchają na skutek zderzenia albo działania zapalnika radiowego nastawionego do wybuchu i rozpryskują wodę z wysokości około 50 stóp (15 metrów) nad ogniem.

Mussolini chciał

zająć Czechosłowację

Ciekawy przyczynek do historii wydarzeń, poprzedzających ostatnią wojnę światową, kiedy już Czechosłowacja była zajęta przez Niemców — opublikował w praskiej prasie profesor Uniwersytetu dr Arnoszt Malovsky-Wenig, który opowiada, że w jesieni 1939 oznajmił mu prezydent miasta Pragi, później przez Niemców rozstrzelany, dr Klapka, że odwiedził go brat generalnego sekretarza włoskiej faszystowskiej partii Mutti, który przedłożył mu następujące propozycje: **Mussolini zobowiązuje się, że w odpowiedniej chwili wojsko włoskie zajmie Czechosłowację, której przywrócone zostaną granice przedmonachijskie.** Czechosłowacja natomiast musi wyrzec się swego rządu zagranicznego, głównie zaś prezydenta dr. Edwarda Benesza.

Mussolini wówczas prawdopodobnie liczył na niezdecydowany wynik wojny, chciał pozostać neutralnym, aż do chwili, kiedy obie strony będą wojną wyczerpane, chciał uskutecznić swój plan Europy środkowej z Włochami jako państwem kierowniczym, dalej Austrią, Czechosłowacją, Węgrami i Polską jako państwami podrzędnymi.

Walka z przestępczością w USA

napotyka na bardzo duże trudności

W prasie amerykańskiej coraz częściej odzywają się protesty przeciwko tamtejszemu systemowi policyjnemu, który odznacza się zbytnią tolerancją dla wszelkiego rodzaju przestępców.

W Illinois zdarzył się np. niedawno taki wypadek: W stanie tym nie wolno pod surową karą polować na bażanty-samice. Jeden z posterunków policyjnych otrzymał meldunek, że w pewnym pociągu znajduje się mężczyzna, który wiezie kilka sztuk upolowanych bażancic. Policja wkroczyła do pociągu i doprawdy zauważyła, iż z walizki jednego z podróżnych wystaje pęk piór bażancich. Zrewidowano walizę, której posiadacza natychmiast aresztowano. W walizie jego znajdowały się istotnie upolowane nielegalnie samice bażantów, ale po kilku tygodniach adwokat aresztowanego wniósł do sądu podanie o zwolnienie swego klienta, motywując prośbę swą tym, że funkcjonariusze policyjni nie mogli się przecież zorientować z wyglądu piór, czy bażanty w walizie są rodzaju męskiego (na które wolno polować), czy też żeńskiego, przeto nie mieli prawa dokonać rewizji. Aresztowanego zwolniono z więzienia, i — naturalnie przed rozprawą zbiegł on do innego stanu.

W Chicago zdarzyła się sprawa poważniejsza. Na zasadzie jakiejś nieformalności, którą sprytni, a niezbyt uczciwi adwokaci zawsze umieją wyszukać, zwolniono z więzienia przed rozprawą bandytę, Damaniego. W dwa dni później Damani zorganizował napad zbrojny na jeden z banków, przy czym zastrzelił kasjerkę, która odmówiła wydania kluczy.

Policja zatrzymała — również w Chicago — znanego gangstera, z kieszeni którego wystawał rewolwer, odbezpieczony i nabity. Gangstera aresztowano, ale sędzia skarcił surowo policjantów, twierdząc, że — wg prawa stanowego — każdy obywatel ma prawo posiadać broń, aby móc chronić swoje mieszkanie i dobytek przed — gangsterami!

ODGŁOSY ze ŚWIATA

Cudowny zabieg

DOTYCHCZAS hodowcy bydła i drobiu zwracali głównie uwagę na rodzaj paszy, celem zwiększenia ilości nabiału. Doświadczenia, przeprowadzone niedawno na wielkich farmach amerykańskich skierowały uwagę hodowców na zupełnie inne tory. Okazało się, iż można powiększyć o 50 proc. dojność krów i nośność kur bynajmniej nie przez podawanie im szczególnie wielkich ilości specjalnej paszy, a tylko przez kontrolowanie działalności gruczołu tyroidalnego zwierząt. W zależności od funkcjonowania tego gruczołu, nie większego u krów od dużej śliwki, pozostaje rozwój zwierzęcia, gdyż gruczoł ten reguluje funkcje spalania się w organiźmie pożywienia, i przetwarzania go.

Eksperci skomponowali ostatnio pewien specyfik, który wpływa na pobudzenie funkcji gruczołu tyroidalnego i reguluje jego działalność. Specyfik ten nie jest bynajmniej kosztowny i nie działa szkodliwie na organizm zwierząt, ni ptaków. Stosowany regularnie już po upływie kilku tygodni daje nadzwyczajne rezultaty: zwiększa ilość mleka, otrzymanego od poszczególnych krów o 30 proc., procent tłuszczu w maśle z tego mleka o 40 proc., a jeśli chodzi o kury, to poddane kuracji tyroidalnej znoszą one codziennie jajka i to o wiele większe od normalnych. Świnie, karmione tym cudownym preparatem tyją w niesłychanie szybkim tempie, a poza tym rozmnażają się po 20 i więcej sztuk.

W dobie ogólnego głodu światowego osiągnięcie uczonych amerykańskich posiada ogromne znaczenie.

Nowe metody leczenia gruźlicy

DR. LURIE z uniwersytetu w Pensylwanii poczynił ostatnio ciekawe doświadczenia, zmierzające do wynalezienia nowego systemu leczenia gruźlicy. Umieścił mianowicie w dwóch sąsiadujących z sobą klatkach po kilkanaście królików zdrowych i chorych. Powietrze z obu klatek mieszało się z sobą nieustannie. Po pewnym czasie wszystkie króliki w klatce ze zdrowymi zaraziły się tuberkulozą. Wówczas profesor powtórzył doświadczenie, naświetlając powietrze w klatkach promieniami ultrafioletowymi. Okazało się, że ani jeden zdrowy królik nie zaraził się gruźlicą.

Na zasadzie tych doświadczeń dr Lurie przypuszcza, że promienie ultrafioletowe mogą wpływać na zapobieganie zarażenia się gruźlicą organizmu ludzkiego.

W obecnej dobie ta nowa metoda, gdyby istotnie okazała się skuteczna, miałaby ogromne znaczenie dla podniesienia ogólnego poziomu zdrowotnego. W laboratoriach i pracowniach uczonych i lekarzy amerykańskich dokonuje się obecnie całą serię eksperymentów, mających na celu sprawdzenie i udoskonalenie tej nowej metody leczenia jednego z najgroźniejszych wrogów ludzkości — tuberkulozy.

ŚNIEG

w Tatrach

W Tatrach w ostatnich dniach spadł śnieg. Na Kasprowym Wierchu grubość pokrywy śnieżnej wynosi 10 cm zaś w Morskim Oku dochodzi do 30 cm. W Zakopanem padał deszcz ze śniegiem.

SPORT

Bojowość naszej drużyny podobała się Czechom

Co piszą o swoich i naszych piłkarzach czescy dziennikarze sportowi?

Przed meczem z Polską — Czesi w swych licznych zapowiedziach ograniczyli się jedynie do podania suchych informacji, nie ujawniając przy tym, jaki wśród nich panuje nastrój i jaki jest pogląd na temat ewentualnego wyniku spotkania Polska—Czechosłowacja.

Wyczuwało się, iż Czesi zachowują daleko posuniętą rezerwę i w stosunku do Polaków chcą wykazać iście sportowy gest, polegający na wyrzuceniu za okno redakcyjne liczydeł, na których przedwcześnie chciano by sumować ewentualną ilość piłek, wyjętych przez bramkarza drużyny przeciwnej z siatki.



Karykatura z pisma „Mlada Fronta" przedstawia Bicana i Kopecky przed bramkarzem Polski — Janikiem.

Wiedzieliśmy o tym i dlatego z niecierpliwością czekaliśmy na sprawozdania z meczu. Z nich jedynie można wyciągnąć zasadnicze wnioski.

Przed nami leży w tej chwili sterta dzienników i gazet czeskich. Uważnie czytamy wszystkie sprawozdania.

Koledzy czescy w swych sprawozdaniach nie mają absolutnie żadnych pretensji co do cyfrowego wyniku spotkania. Pewna nutka żalu przebija jedynie w momencie, gdy zastanawiają się nad błędami, jakie popełniła obrona czeska przy strzeleniu przez jedenastkę Polski trzech bramek. Za jedną bramkę winią wyraźnie bramkarza Horaka.

Poważne zarzuty skierowane są również pod adresem Bicana. Widocznie Parpan umiejętnie przystosował starego internacjonała, skoro jedno z pism czeskich zauważa, że Bican był mało wydajny i ciągła gra na niego kosztowała Czechów wiele zmarnowanych pozycji. Bican grał słabiej niż zwykle — pisze Miroslav Hladky. Gdy tracił piłkę, miast ponownie o nią walczyć, rozkładał bezradnie ręce.

Ten sam dziennikarz uważa, że najlepszym zawodnikiem w zespole Czech był z Bratislawy — Kubala, a dzielnie sekundowali mu Karel i Ludl.

Z graczy polskich najlepiej podobał mu się bramkarz Janik, Parpan i Gracz.

W dalszych ustępach sprawozdania dowiadujemy się, że mecz z Polską wykazał, iż czas najwyższy odmłodzić skład Czechosłowacji, bo od zawodników niedzielnej imprezy lepszej gry oczekiwać nie można. Starym repom brak było bojowości, zwrotności i szybkości — a to były główne walory, które wnieśli do gry Polacy w ciągu dwóch minut. Polacy zdobyli dwie bramki i wówczas...— jak piszą koledzy czescy — „situace **na hristi za stavu 4:3 nievypadala pro nas nijak ružove"**.

Z innych sprawozdań dowiadujemy się, że Czesi, tak zresztą jak i my, posiadają nie mały kłopot w przejściu na prawidłowy system gry „WM" i uważają, że na meczu z Polską środkowy pomocnik Jira za bardzo kurczowo trzymał się pozycji trzeciego obrońcy.

Pewna różnica poglądów zachodzi jedynie w ocenie zawodników. Inne pisma wymieniają nazwisko Parpana, jako najlepszego piłkarza polskiej drużyny, a dalej Spodzieję, Gracza, Cieślika, Pieca i oczywiście Janika.

Szukamy naprożno nazwiska Hogendorfa. Znajdujemy je, gdy mowa jest o minutowym przebiegu gry, gdzie wymienia się gracza łódzkiego — jako zdobywcę i współautora strzelonych bramek.

Z tego wynika, że mimo wszystko Hogendorf na boisku nie błyszczał i grał przeciętnie. Czytając prasę czeską, inaczej tego zrozumieć nie można, jeśli Hogendorfa nie ma wśród wyróżnionych.

Reasumując poglądy prasy czeskiej, dochodzimy do wniosku, że odnosi się ona do sportowców Polski bardzo życzliwie i nie szczędzi naszym piłkarzom słów uznania za grę ambitną i fair. (wł.)

„KOMISJA TRZECH" ustali skład reprezentacji Polski

Polski Związek Piłki Nożnej postanowił bardzo poważnie przygotować swą ekspedycję piłkarską na międzypaństwowe mecze ze Szwecją i Finlandią. Wybrana na miejsce płk. Reymana — komisja trzech w osobach pp.: Bergtala, Kruga i inż. Przeworskiego już rozpoczęła swą działalność.

Po niedzielnych meczach o wejście do Ligi, zostanie wybrany team reprezentacji Polski, który w dniu 11 września na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegra zawody z teamem Legia — Polonia.

Jest to bardzo szczęśliwy pomysł. Warszawianie, którzy ciągle mają żal do władz piłkarskich za pomijanie piłkarzy ich przy ustalaniu składu reprezentacji Polski, będą mieli tym razem okazję naocznie się przekonać, jaką klasę, na tle gry najlepszych zawodników — reprezentują „protegowani" Warszawy.

Próba ustalenia składu reprezentacji Polski przez komisję trzech — nie jest inowacją powojenną.

System podobny praktykowano już w okresie, gdy jeszcze sport piłkarski w Polsce był w powijakach. Obawiamy się, że tak — jak wówczas, również i teraz trudno będzie zanotować zgodność poglądu trzech zasiadających w tej komisji członków PZPN.

Lekkoatleci na starcie

Pabianicki KS pokonał ŁKS 49:40 pkt.

Mecz lekkoatletyczny rozegrany między klubami Pabianickim Klubem Sportowym a ŁKS-em zakończył się zwycięstwem PKS w stosunku 49:40 pkt.

Impreza ta, w/g kierownictwa zawodów miała być meczem treningowym. Potraktowano ją jednak aż nazbyt „treningowo". Starym, utartym zwyczajem wypuszczano zawodników z dołków na znak chustki do nosa. Ale to jest sprawa mniejszej wagi.

Gorzej natomiast wypadło mierzenie czasów. Na przykład w sztafecie olimpijskiej (800x400x200x100 m) zespół KPS osiągniętym czasem 3:26,2 min. teoretycznie wybił się na czoło najlepszych sztafet polskich. Cóż my na to możemy poradzić, że czas ten nie przemawia nam do przekonania i uważamy go za zwykłą gafię sędziowską. Zawodnicy B-klasowi muszą naprawdę umieć szybko biegać, aby dystans sztafety olimpijskiej pokryć w tak „rewelacyjnym" czasie.



Uważamy jednak, że braki organizacyjne da się w przyszłości usunąć. Jeżeli poruszyliśmy tę drobną niedokładność sędziowską, to jedynie w tym celu, aby nasi lekkoatleci nie legitymowali się dobrymi wynikami, osiągniętymi na naszych bieżniach nawet wówczas, gdy te wyniki przedstawiają dla nich szczyt najskrytszych marzeń sportowych.

W zawodach poza konkursem udział wzięli najlepsi wieloboiści Polski Adamczyk i Kuźmicki, którzy startowali w rzucie dyskiem i w pchnięciu kulą. Adamczyk startował również w biegu na 100 m.

Wyniki techniczne:

100 m — 1) Bednarski (ŁKS) 12,0 sek. 2) Kun (PKS) 12,1, Adamczyk uzyskał 11,6 sek.

200 m — 1) Kun (PKS) 25,2 sek., 2) Tulecki (ŁKS) 25,6 sek.

1500 m — 1) Dychta (PKS) 4:22,6 2) Krzesiński (PKS) 4:43,1.

4x100 m — 1) PKS 48,5 sek. Sztafeta ŁKS-u zgubiła pałeczkę.

Pchnięcie kulą—1) Prywer (ŁKS) 13,84 m. 2) Owczarek (ŁKS) 12,50 m. Adamczyk 12,64, Kuźmicki 11,96 m.

Skok w dal — 1) Kun (PKS) 605 cm. 2) Pokorowski (ŁKS) 599 cm.

Rzut dyskiem — 1) Owczarek 39,84 m. 2) Prywer 35,84. Kuźmicki 39,80. Adamczyk 36,77 m.

Skok w zwyż—1) Szmydke (PKS) 160, 2) Maciaszczyk (ŁKS) 157 cm.

(H. K.)

Walne zebranie Sekcji Pływackiej KS „Filmowiec"

W dniu 7 b. m. o godz. 9.30 w lokalu własnym przy ul. Żeromskiego 100, odbędzie się Walne Zebranie Sekcji Pływackiej KS „Filmowiec".

Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich członków Sekcji obowiązkowa.

Kalendarzyk mistrzostw bokserskich Łodzi



Łódzki Okręgowy Związek Bokserski ustalił już kalendarzyk rozgrywek bokserskich na drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego klasy A na rok 1947-48.

Kalendarzyk imprez przedstawia się w sposób następujący:

7 września Tęcza — ŁKS
7 września Concordia — IKP
11 września ŁKS — Concordia
13 września Zjednoczone — IKP
14 września Zryw — Tęcza
20 września IKP — Tęcza
21 września Concordia — Zjedn.
21 września ŁKS — Zryw
25 września Tęcza — Zjednoczone
27 września IKP — ŁKS
28 września Zryw — Concordia
4 października IKP — Zryw
5 października Concordia—Tęcza
5 października ŁKS—Zjednoczone.

Protest ŁKS w przyszłym tygodniu rozpatrzy PZPN

Sekretariat Łódzkiego Klubu Sportowego wysłał dziś obszerny list do PZPN, w którym łodzianie proszą PZPN o przeprowadzenie szczegółowych dochodzeń i przeprowadzenie rewizji uchwały, jaką niedawno powziął Wydz. Gier i Dysc. PZPN w *sprawie unieważnienia meczu Warta — ŁKS.*

W motywach swych łodzianie powołują się na oświadczenie sędziego tych zawodów—p. Nowakowskiego, który stwierdził, iż nie widział, czy piłka była w grze, gdy odgwizdywał bezpośrednio po rzucie wolnym — rzut karny.



Oświadczenie to nie wzięte pod uwagę przy rozstrzyganiu sporu sportowego przez Wydz. Gier i Dysc. posiada duże znaczenie dla całej sprawy, bo wykazuje, że sędzia przekroczył swą kompetencję arbitra piłkarskiego i postąpił wbrew przepisom gry w piłkę nożną.

Jeśli założymy, że protest ŁKS zostanie przez PZPN pomyślnie dla pokrzywdzonego klubu załatwiony, mecz niedzielny Garbarnia — ŁKS w Krakowie posiada niemal decydujące znaczenie tak dla ŁKS, Warty jak i Garbarni.

Między tymi bowiem klubami toczy się obecnie walka o zdobycie *pierwszego miejsca w trzeciej grupie*, co daje prawo do brania udziału w finałowych rozgrywkach o zaszczytny tytuł mistrza piłkarskiego Polski.

Przedsprzedaż biletów na mecz Ruch—Widzew

Wobec dużego zainteresowania finałowym meczem piłkarskim o wejście do Ligi Widzew — Ruch, który zostanie rozegrany już w niedzielę w Łodzi na stadionie ŁKS., Zarząd Widzewa zorganizował przedsprzedaż biletów w następujących miejscach: Firma „Czuj-Czyn" — ul. Piotrkowska 146. Firma „Skład. Sport" — Kowalski ul. Nawrot 8 i w sekretariacie klubu ul. Rokicińska 47.

Bilety członkowskie wyłącznie będą sprzedawane w sekretariacie klubu. Bilety w przedsprzedaży można nabywać od jutra.

Maciej Słomczyński (Jack M. Cooper)

Fabryka Śmierci

50

Przez chwilę widzieli pochylony kontur jego sylwetki na tle światła bijącego z okien, domu. Zniknął.

Chwile oczekiwania mijały powoli, rozciągając się w wieczność.

Nagle zobaczyli czworokąt światła padający z otwartych drzwi. Jakiś cień wślizgnął się do wnętrza. Drzwi zamknęły się.

Znowu oczekiwanie...

Drzwi otwarły się. Po minucie usłyszeli lekkie, ciche kroki. Człowiek wynurzył się z cienia i stanął przed nimi.

— W porządku — powiedział cicho — chodźcie!

— Poszli za nim i szybko weszli do wnętrza domu. Jakiś człowiek zamknął za nimi drzwi i zaryglował je ogromnym żelaznym skoblem.

— Wejdźcie panowie dalej w głąb — powiedział doskonałą angielszczyzną, — i siadajcie. Zaraz dam wam coś do picia. Dobrą mieliście pogodę podczas drogi?

— Jack roześmiał się cicho. Stałe wzmianki Anglików o pogodzie, we wszystkich możliwych sytuacjach śmieszyły go już od dawna.

— Pamiętał dobrze jak raz podczas walk na Pacyfiku spotkał w lesie zestrzelonego pilota brytyjskiego, który od tygodnia błąkał się w dżungli bez wody i żywności. Pierwsze słowa jakie wyczerpany do ostateczności człowiek powiedział, kiedy podnieśli go i nakarmili brzmiały: Prawda, że ładną mamy pogodę?

— Weszli do wnętrza i usiedli na krzesłach w pokoju, który pozbawiony był okien, a może jedynie przesłaniały je szczelne i dopasowane okiennice.

Człowiek, który ich wprowadził zamknął za sobą drzwi wiodące do dalszych pokoi, podszedł do szafy i wyciągnął z niej butelkę wina oraz koniak francuski.

— Jak panowie widzicie trunki są „międzynarodowe": Koniak prosto z Calvadosu, a wino z Włoch!

— W milczeniu wypili po szklance koniaku i wtedy dopiero Jack poczuł, że rozigrane nerwy zaczynają się po woli uspakajać.

W tej chwili przypomniał sobie, że praktycznie biorąc nie spał już dwie doby nie licząc tego, że w poprzednich drzemał jedynie po kilka godzin. Ziewnął mimo woli.

Anglicy uśmiechnęli się. Prawdopodobnie byli zadowoleni. Nie znosili ludzi nerwowych — przynajmniej zewnętrznie nerwowych.

Człowiek, który ich wprowadził siadł na krzesełku. Spojrzenie jego przesunęło się po nich i spoczęło na Jacku.

— Mr Morton, mam wrażenie, prawda?

— Tak...?

— Mam list dla pana. Po przeczytaniu proszę mi go zwrócić dla publicznego „spalenia na stosie".

— Dobrze. — uśmiechnął się i wziął do ręki grubą zalakowaną kopertę. Otworzył ją szybko i przebiegł wzrokiem pismo:

Do Mr. Mortona.

Odda się pan całkowicie pod opiekę oddawcy niniejszego listu.

Zaprowadzi on pana do „centrali". Tam wszystko omówicie..." Podpis był nieczytelny lecz Jack znał go i poznał jako podpis szefa FBI.

Anglicy otrzymali swoje instrukcje.

— Zdaje się, że musimy się rozdzielić — powiedział Jack patrząc na towarzyszy.

— Tak, ale sądzę, że jeszcze nie raz zobaczycie się panowie — człowiek, siedzący przed nimi wstał, — sądzę, że należy się wam odrobina snu i odpoczynku

— Dobrze — Jack ziewnął ostentacyjnie — uważam sen za najlepszy z tych wszystkich pomysłów.

Ruszyli za przewodnikiem i po chwili znaleźli się na wysokim, sklepionym stryszku.

Były tam przygotowane na ziemi wygodne posłania ze skór i koców.

— Dobranoc — powiedział przewodnik i gospodarz — Śpijcie panowie i niech nie podniecają was żadne hałasy, o ile by były jakiekolwiek. Okolica jest spokojna i nie widzę najmniejszego powodu abyśmy mieli zostać zauważeni przez Hiszpanów. Kraj wokół jest dość odludny. W najgorszym wypadku, jeśli ktoś was widział, wzięto was za przemytników morskich, a to tutaj jest uważane za honorową pracę.

— Dobranoc!

(D. c. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 257-94

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Daszyńskiego 19), Unieszowskiego (Dąbrowska Nr 24 b), Epsztajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawlukiewicza (Nowotki 12), Niewiarowskiej (ul. Zgierska 146).

TEATRY

TEATR LETNI „BAGATELA"
Ul. Piotrkowska 94.

Pięć występów znanych artystów Radia i Sceny. Czwartek dnia 4 września, 5, 6 i 7. Wystąpią dawno niewidziani w Łodzi: Maria Chmurkowska, doskonała odtwórczyni satyry politycznej, Tadeusz Olsza, pierwszy raz po wojnie, Tadeusz Bocheński, popularny speaker Polskiego Radia i aksamitny baryton Tadeusz Łuczaj. Program zawierający aktualia i humor wzbudził wielkie zainteresowanie w naszym mieście.

TEATR „SYRENA" TRAUGUTTA 1.

Nieodwołalnie! Ostatnie 2 dni wesołej komedii p. t.: „SZKARŁATNE RÓŻE" z udziałem znakomitego Komika Kazimierza Szuberta, Jadwigi Baronówny, Bolesława Mierzejewskiego. — Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa Teatru „SYRENA" czynna od godz. 10 do 13 i od 16-tej, tel. 107-78.

*

W sobotę, dnia 6 bm. o godz. 19,30 wznowienie „ICH DWÓCH" z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia, z udziałem A. Dymszy, Haliny Ochalskiej, Zofii Wilczyńskiej, Edwarda Dziewońskiego, Kazimierza Pawłowskiego i Leopolda Sadurskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Sezon Teatru Komedii Muzycznej „Lutnia" skończył się 31 sierpnia 1947 r. Widowiska wznowione będą dopiero po przeprowadzeniu gruntownego remontu budynku CRZZ i sali teatralnej.

Termin rozpoczęcia nowego sezonu 1947/48 będzie podany w ciągu bieżącego miesiąca.

Kina

ADRIA — „Bohaterki Pacyfiku".
BAJKA — „Wyspa Bezimiennych"
BAŁTYK — „Sąd Narodów"
GDYNIA — „Bohaterki Pacyfiku".
HEL — „Miłość na lekarstwo"
MUZA — (ul. Pabianicka 173) „Niewidzialny detektyw".
POLONIA — „Cienie przeszłości"
PRZEDWIOŚNIE — „Wilki Morskie".
ROBOTNIK — „5-ciu zuchów".
ROMA — „Na granicy".
REKORD — „Zwariowane lotnisko".
STYLOWY — „Nadzieja".
ŚWIT — „Nauczycielka bawi się".
TĘCZA — nieczynne.
TATRY — „Bolek i Lolek".
WOLNOŚĆ — „Wilki Morskie"
WŁÓKNIARZ — „Złote wrota".
WISŁA — „Droga do Nieba".
ZACHĘTA — „Bolek i Lolek"
OŚWIATOWE — „Polowanie na słonie" i „Była sobie dzieweczka"

POCZĄTEK SEANSÓW:

Adria — 15,30, 18, 20,30, niedz. 13.
Gdynia — 16, 18,30, 21, niedz. 13.30.
Świt — 16,30, 18.30, 20.30, niedz. 14,30.
Tęcza — 16.30 18.30, 20.30, niedz. 14.30
Włókniarz — 15,30, 18, 20,30, niedziela i święta — 13, 15,30, 18, 20,30.
Wolność — 16,30, 18,30, 20.30, niedz. i święta — 14.30, 16:30, 18.30, 20.30:
Przedwiośnie — —16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
Roma — 16,30, 18,30, 20,30 w niedz. 14,30
Bajka — 16,30, 18.30, 20,30 w niedz. 14,30
Robotnik — 15.30, 18, 20,30, w niedziele i święta — 13,00, 15,30., 18.00, 20,30.

RADIO

Program na czwartek 4 września 1947

12,06 Wiadom. połudn. 12.10 „Melodie ludowe". 12.25 Aud. dla wsi. 12.35 Utwory skrzypcowe kompozyt. rosyjskich w wyk. A. Szafranka. 13.00 Z mikrofonem po kraju. — pog. red. K. Turkiewicza pt. „Łódź opiekuje się dziećmi ulicy". 13.10 Koncert rozrywkowy. 14.00 Kronika i komunikaty. 14.05 „Popularyzacja prawa" — pog. J. Kruczewskiej. 14.15 Piosenki radzieckie z pł. 14.30 Przerwa. 13,00 Muzyka taneczna z płyt. 15.40 Pieśni hiszpańskie i serenady. 16.00 Dziennik. 16.20 Recital wiolonczelowy T. Kowalskiego. 16.40 „Z naszej radiofonii". 16.50 Pog. gospodarcza. 17.00 Muzyka dla wszystkich. 18.00 Pieśni polskie w wyk. A. Witowskiej-Kamińskiej. 18.20 Rezerwa. 18.30 Koncert życzeń. 19.00 Aud. TUR-u. 19.10 Aud. dla wojska poświęcona lotnictwu. 19.40 Koncert Polskiej Muzyki Organowej w wyk. Wł. Oćwieji. 20.00 Z szerokiego świata. 20.25 Koncert Sekstetu PR. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka. 21.45 Słuchow. żartobliwe pt. „Poskromienie złośnicy". 22.10 Wiadomości sportowe. 22.15 Koncert Orkiestry Tanecznej PR. 23.00 Ostat. wiad. dziennika. 23.20 Koncert życzeń. 23.57 Program lokalny na jutro.

OFIARY

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Fabryki Konfekcyjne Ośrodek Nr 4 zł 5.170.

Czystka w aparacie rozdzielczym

Pracownicy PCH żerowali na akcji „przemysł dla wsi"

Organa, powołane do kontroli czystości życia gospodarczego stwierdziły w ostatnim czasie, że na terenie niektórych filii Państwowej Centrali Handlowej w kilku powiatach województwa łódzkiego, szwankuje z tak wielkim trudem przygotowana akcja, zmierzająca do zaopatrzenia wsi w niezbędne artykuły przemysłowe, a zwłaszcza w manufakturę. Jak wiadomo, założeniem kampanii „Przemysł dla wsi" było, aby ludność wiejska mogła bez większych trudności zaopatrywać się w potrzebne wyroby włókiennicze w ośrodkach powiatowych, z ominięciem zbędnego pośrednictwa łańcuszkowego i spekulantów, którzy z reguły pobierali za sprzedany towar lichwiarskie ceny.

Interwencja aparatu rozdzielczego w dziedzinie dostarczenia chłopu towarów miała m. in. na celu polepszenie sytuacji aprowizacyjnej miast i spowodowanie obniżki cen artykułów rolnych. O ile w skali ogólnokrajowej akcja „Przemysł dla wsi" dała na ogół pozytywne wyniki, o tyle w niektórych punktach naszego województwa, jak w Piotrkowie, Końskich, Sulejowie i Opocznie stwierdzono znaczne niedomagania, których źródłem były głównie machinacje niektórych nieuczciwych pracowników aparatu rozdzielczego. O faktach tych PCH w Łodzi zostało zawiadomione przez swoich inspektorów, którzy przeprowadzili ostatnio kontrolę w oddziale piotrkowskim i agenturach pomniejszych.

Na skutek tych meldunków PCH skierowało do delegatury łódzkiej Komisji Specjalnej sprawy przeciwko szeregowi swych pracowników na prowincji. W rezultacie przeprowadzonego przez Komisję Specjalną dochodzenia ustalono, że zastępca dyrektora PCH w Piotrkowie Walenty Klinowski, zam. w Łodzi przy ul. Kilińskiego 132, działając w porozumieniu z dyrektorem Bogdańskim i innymi oosbami, dopuścił się nadużyć, mając na celu korzyści materialne.

Nadużycia te polegały na tym, że wbrew interesom publicznym w zakresie planowanego rozdziału towarów — sprzedawał postronnym osobom towary włókiennicze po wyższych cenach, przy czym chodziło tu o wyroby, przeznaczone dla wsi. Klinowski, celem zatuszowania machinacji, polecał, lub nakłaniał pracowników podległych mu agentur PCH do sporządzania fikcyjnych dokumentów przychodowo - rozchodowych, pozorując w ten sposób prawidłowe rozprowadzenie towarów przez agentury. Nie trzeba dodawać, że towary, które w ten sposób pozostawały do wyłącznej jego dyspozycji szły na czarny rynek i sprzedawane były przez spekulantów po droższych cenach.

Wspólnikami zast. dyrektora Klinowskiego, jak ustalono, byli kierownik agentury PCH w Sulejowie, Józef Witkowski, kierownik agentury PCH w Końskich, Stefan Mikulski i kierownik agentury w Opocznie, Jan Stryjkowski.

Wszyscy oni, kilkakrotnie kwitowali odbiór towarów z oddziału PCH w Piotrkowie, którego w rzeczywistości żadna z tych agentur nie otrzymywała. Sporządzali również fałszywe rachunki i dokumenty rozchodowe. Niejednokrotnie kierownicy wspomnianych agentur czerpali z tego procederu poważne dochody. Jak się dalej okazało współdziałał z nimi ściśle magazynier oddziału PCH w Piotrkowie, Bojnowicz. On przechowywał rzekomo rozchodowane towary, pomagał w ich sprzedaży osobom pokątnym, on też rozliczał się z agenturami z fikcyjnych tranzakcji handlowych. Jednym z poważniejszych odbiorców całej tej szajki był kupiec piotrkowski, Stanisław Grabarz.

Na wniosek delegatury Komisji Specjalnej kierownicy agentur Witkowski, Mikulski i Stryjkowski oraz magazynier Bujnowicz zostali aresztowani.

Józef Witkowski, kierownik agentury PCH w Sulejowie osadzony został w obozie pracy przymusowej na okres 4 miesięcy, kierownik agentury w Końskich, Stefan Mikulski — na 3 miesiące, kierownik agentury w Opocznie, Jan Stryjkowski — na 3 miesiące. Magazynier Bojnowicz skazany został na 6 miesięcy obozu, zaś kupiec Stanisław Grabarz na zapłacenie 300 tysięcy zł. grzywny z zamiana w razie nieściągalności na 6 miesiące obozu.

Sprawa zast. dyrektora oddziału PCH w Piotrkowie, Klinowskiego, jak i innych pracowników, zamieszanych w aferę, rozpatrzona zostanie oddzielnie, gdyż Komisja Specjalna dopatrzyła się w niej cech szczególnie niebezpiecznego szkodnictwa gospodarczego. Będą oni odpowiadali m. in. za podrywanie autorytetu organów gospodarczych. (t).

10.000 t. węgla interwencyjnego

rozprowadzą we wrześniu Związki Zawodowe

(J) Sprawa węgla jest sprawą palącą. Zima się zbliża, zaopatrzenie ludności pracującej w opał wciąż jeszcze mocno szwankuje, gdyż niewątpliwie nie rozwiązuje zagadnienia minimalny w stosunku do potrzeb przydział kartkowy.

Poza tym pamiętać trzeba jeszcze o jednym — że istnieją całe grupy pracujących, którzy pozbawieni są kartek żywnościowych, a zatem i kart na węgiel, jak również deputatów węglowych w miejscu swego zatrudnienia. Nie do pomyślenia jest, aby mogli tacy pracujący zaopatrywać się w węgiel, w handlu wolnorynkowym, gdyż wszyscy doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, w jakiej proporcji pozostają ceny wolnorynkowe w stosunku do przeciętnych zarobków robotnika.

Dla częściowego rozwiązania tego problemu Związki Zawodowe rozpoczęły akcję rozprowadzania tzw. węgla interwencyjnego.

Węgiel interwencyjny przeznaczony jest dla grup pracowniczych, które pozbawione są kartek aprowizacyjnych oraz deputatów węglowych w zakładach pracy. Aby uzyskać przydział węgla interwencyjnego — należy złożyć piśmienny wniosek zbiorowy lub indywidualny w zawodowym związku branżowym, którego członkami są ubiegający się o przydział. Wniosek taki, po sprawdzeniu kartoteki, zatwierdzany jest następnie przez KCZZ i przesłany do Centrali Zbytu Węglowego, która dokonuje rozdziału. Osobom posiadającym kartki aprowizacyjne — węgiel interwencyjny nie przysługuje.

W tej chwili, na miesiąc wrzesień — dysponuje Łódź 10.000 t. węgla interwencyjnego, w cenie po 1210 zł za tonę, Rozdział tego węgla dokonywany będzie w sposób proporcjonalny do zgłoszeń, tak aby dla wszystkich starczyło.

Zwrócić należy uwagę, że podania złożone bezpośrednio w Centrali Węglowej nie będą załatwiane, ponieważ z konieczności wprowadzono nowy system, którego celem jest jak najrzetelniejsza kontrola nad rozdziałem węgla.

Inicjatywa Związków Zawodowych niewątpliwie przyczyni się do zmniejszenia mankamentów zaopatrzenia ludzi pracy w węgiel na zimę, tym nie mniej jest rzeczą jasną, że wszystkie trudności nie zostaną jeszcze usunięte, że zaopatrzenie będzie w dalszym ciągu nieproporcjonalne w stosunku do potrzeb i że trzeba się naprawdę bardzo głęboko zastanowić nad radykalnym rozwiązaniem tego palącego problemu.

PPS Życie Partyjne

WSPÓLNE ZEBRANIA PPS I PPR

Dziś, t. j. dnia 4 września odbędą się wspólne zebrania członków PPS i PPR

1. w f-mie „Plihal", ul. Krzemieniecka 2, o godz. 16-tej (z ramienia PPS referuje tow. Wróblewski).

2. P.Z.P.B. Nr 8 (Biederman), ul Kilińskiego 2, o godz. 14-tej (z ramienia PPS referuje tow. poseł Henryk Wachowicz).

Jutro, t. j. dnia 5 września odbędą się wspólne zebrania członków PPS i PPR:

1) Elektrownia, ul. Daszyńskiego 58, o godz. 16-tej (z ramienia PPS ref. tow. poseł A. Karaczewski);

2) PZPB Nr 2 przy ul. Ogrodowej 18 (d. Teatr Popularny) o godz. 14-ej (z ramienia PPS ref. tow. poseł H. Wachowicz);

3) PZPB Nr 17 przy ul. Rzgowskiej 28, o godz. 13 m. 30 (z ramienia PPS ref. tow. poseł W. Stawiński).

Dziś o godzinie 18-tej w lokalu Dz. „Śródmieście — Lewa" PPS odbędzie się zebranie członków Dzielnicy z referatem tow. prof. Żukowskiego p. t. „Biologiczne podstawy socjalizmu".

*

Dziś o godzinie 16-tej przy ul. Długosza 43 odbędzie się zebranie członków koła PPS f-ki „Filcownia".

*

Dziś o godzinie 19-tej w lokalu Dz. „Bałuty" PPS przy ul. Sierakowskiego Nr 16 odbędzie się ogólne zebranie kobiet — członkiń Dzielnicy

*

Jutro, t. j. dnia 5 b. m. odbędzie się odprawa wszystkich przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół Dzielnicy PPS przy Zarządzie Miejskim.

*

W niedzielę, dnia 7 września br., o godz. 9-tej rano w lokalu Dzielnicy „Czerwona" PPS przy ul. Proletariackiej 26/28 odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy z referatem na temat: „Sytuacja polityczno-gospodarcza w kraju i za granica".

WIELKA ZABAWA LUDOWA

Dnia 7 września w godzinach popołudniowych odbędzie się urządzona staraniem Wydziału Pracy Kobiet przy dz. „Śródmieście-Prawa" PPS Wielka Zabawa Ludowa w parku na Polesiu Konstantynowskim.

Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra dęta. W programie loteria fantowa.

Nauka esperanto

(J). Związek Esperantystów w Polsce przystąpił w tych dniach do pracy nad rozpowszechnieniem znajomości języka międzynarodowego wśród najszerszych warstw.

Trudno przewidzieć, czy inicjatywa ta przyjmie się w tak olbrzymich rozmiarach, choć sprawą tą zajęła się Organizacja Narodów Zjednoczonych. W każdym razie już w tej chwili sytuacja jest tego rodzaju, że nie znając żadnych innych języków — można poprzez koła esperantystów, przy znajomości esperanto, poradzić sobie wszędzie zagranicą.

Nauka języka esperanto nie jest trudna. Posiada on bowiem zarówno słownictwo jak i gramatykę bardzo uproszczoną.

Związek Esperantystów w Polsce opracował obecnie kurs języka esperanto drogą korespondencji. Po przejściu takiego kursu każdy niewątpliwie wzbogaci swój zasób praktycznej wiedzy, która może się często przydać.

Szczegółowych informacji udziela chętnym Związek Esperantystów z siedzibą w Warszawie, Marszałkowska 81/32, gdzie mieści się Sekretariat Kursów.

Z życia OM TUR

OM TUR PABIANICE

W sobotę dnia 6 września b. r. o godz. 18-tej w sali własnej przy ul. Złotej 5 odbędzie się walne zebranie członków OM TUR.

Na porządku dziennym sprawy organizacyjne i referat przedstawiciela WK OM TUR na temat aktualnych dążeń organizacyjnych i uchwał Rady Naczelnej OM TUR.

Zawiadomienie

Związek byłych Uczestników Walk o Wolność Hiszpanii w latach 1936—1939 i Związek Dąbrowszczaków oddział w Łodzi, zawiadamia, że w niedzielę 10.9 o g. 10 w lokalu przy ul. Piramowicza 15 odbędzie się zebranie wdów, członków rodzin po Dąbrowszczakach oraz inwalidów Dąbrowszczaków. Omawiane będą sprawy bardzo ważne, dotyczące stałych rent inwalidzkich.

1947/48

Rok szkolny 1947-48 został wczoraj uroczyście otwarty w całym kraju przemówieniem radiowym ministra oświaty Skrzeszewskiego. Do szkół powszechnych, średnich ogólnokształcących i zawodowych powróciła gremialnie po wakacjach letnich młodzież, podlegająca obowiązkowi szkolnemu. Po raz pierwszy na ławie szkolnej zajęło miejsce pokolenie „wojenne" — rocznik 1940.

Okoliczność, że państwo nasze potrafiło zapewnić miejsce w szkole przytłaczającej liczbie młodzieży polskiej musi być niewątpliwie oceniona jako wielkie osiągnięcie rządu, który nie szczędził wysiłków, aby upowszechnić oświatę możliwie na wszystkich szczeblach szkolnictwa.

Dlaczego oceniamy ten fakt jako sukces? Dlatego przede wszystkim, że musiano uporać się z poważnymi trudnościami, będącymi w prostej linii następstwem wojny i okupacji. Wiemy wszyscy, jak po wyzwoleniu wyglądały budynki szkolne, o ile w ogóle ocalały z pożogi wojennej. Sumptem kolosalnych sum i nieocenionej jeszcze dostatecznie ofiarności i energii działaczy oświatowych i samorządów — wybudowano lub wyremontowano olbrzymią ilość budynków...

Drugim poważnym osiągnięciem jest zapewnienie szkołom powszechnym odpowiedniej ilości wykwalifikowanych kadr nauczycielskich. Piszemy o tej sprawie dlatego, gdyż posiada ona specjalną wymowę właśnie w chwili obecnej. Lata wojenne zdziesiątkowały polskie nauczycielstwo. Okupant srogo rozprawił się z pedagogami, jak w ogóle ze wszystkim co było polskie. Całe zdrowo myślące nauczycielstwo stanęło w służbie oświaty i nie tylko, że pracuje w szkolnictwie, ale walnie przyczyniło i przyczynia się do zwiększenia nowego narybku pedagogów.

Ale, jak wspomnieliśmy, nauczycieli starczyło dla wszystkich szkół powszechnych. Przed władzami oświatowymi stoi jeszcze nadal kwestia pozyskania większej liczby nauczycieli dla szkół średnich, a zwłaszcza dla szkół zawodowych. Te ostatnie, mimo masowego napływu uczniów, nie będą jeszcze w początkach nowego roku szkolnego, pracowały „pełną parą". Poza bowiem brakami w kadrach pedagogów, cierpią jeszcze nadal na głód lokali.

Na progu nowego roku szkolnego nie sposób ominąć kwestii podręczników i pomocy szkolnych. Wysiłek, jaki zrobiono na tym polu, jest doprawdy zdumiewający. Słusznymi okazały się przedsięwzięte przed kilku miesiącami kroki i zaprowadzenie ograniczeń w gospodarce papierem. Dzięki nim nie zbraknie teraz dla żadnego ucznia zeszytów, dzięki nim półki w księgarniach uginają się pod brzmieniem setek wydawnictw książkowych dla szkoły. Nasza dziatwa i młodzież, jak i nauczycielstwo mogą rozpocząć w tym roku pracę w warunkach o wiele normalniejszych, aniżeli to miało miejsce dwa lata, czy nawet rok temu. Pracy tej towarzyszą najlepsze życzenia całego społeczeństwa polskiego.

STG.

Kobieta w powojennych Niemczech

Półmilionowy nakład niemieckiego pisma kobiecego

Niemcy zdają sobie dokładnie sprawę, jak wielką rolę w szerzeniu jakiegoś światopoglądu odgrywają kobiety, świadome celów do których zmierza naród. Tak było na długo przed hitleryzmem i tak jest też obecnie. W okresie wzmagających się wpływów niemieckiej socjalnej demokracji, wolnej podówczas od wszechniemieckiego szowinizmu, doświadczony działacz robotniczy, socjalista August Bebel napisał dużych rozmiarów księgę, zatytułowaną: „Kobieta i Socjalizm", wskazując na doniosłą rolę kobiet w społeczeństwie i konieczną potrzebę współpracy towarzyszy w dziele rzeczywistego a nie tylko formalnego równouprawnienia kobiet.

Hitleryzm ze swoim ciasno pojętym i stosowanym kultem domowego ogniska potrafił jednak wprząc zastępy kobiet do rydwanu swoich zbrodni przeciw ludzkości, stosując do kobiet zresztą te same metody i chwyty propagandowe, którymi zakuł w krąg swego faszystowskiego imperializmu cały naród niemiecki. Naród panów „herrenvolk" miał żelazną stopą gnieść inne narody i zmienić je w posłuszne niewolnicze rzesze.

W duchu hitlerowskiego imperializmu matki niemieckie wespół ze szkołą wychowywały swe dzieci, zatruwając dusze młodzieży niemieckiej jadem barbarzyńskiej nienawiści do wszystkiego i wszystkich, pragnąc zachować choćby w pewnej mierze zasady humanitaryzmu i moralności.

Obecnie dla odbudowy Niemiec wykorzystywany jest również zapał i świadoma współpraca milionowych rzesz kobiet. Partie polityczne robią wiele w tym kierunku i osiągają rezultaty. Dla kobiet wydaje się specjalne pisma, które mają w liczbie swych współpracowników zarówno piszących mężczyzn, jak i kobiety. Jedno z tych pism dla kobiet „Die Zeitung für dich" („Gazeta dla ciebie") posiada największy nakład wśród dużych nakładów innych pism niemieckich. „Gazeta dla ciebie" ma pół miliona stałych odbiorców.

(w)

PRZETARG NIEOGRANICZONY

DYREKCJA ZAKŁADÓW DRUKARSKO-INTROLIGATORSKICH SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „KSIĄŻKA" — Łódź, Narutowicza 34 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania.

Informacji i ślepy kosztorys otrzymać można w Sekretariacie Zakładów, ul. Narutowicza 34 w godz. 7—16-tej, gdzie również do dnia 8. IX. 1947 r. do godz. 11.30 należy składać oferty w zalakowanych kopertach.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 12.

Komisja przetargowa zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i jakichkolwiek odszkodowań z tego tytułu.

12566

CENY OGŁOSZEŃ

Za tekstem		
do 100 mm	zł 30.—	za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 40.—	za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 50.—	za 1 mm szpalty
W tekście		
do 100 mm	zł 40.—	za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 50.—	za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 60.—	za 1 mm szpalty
Nekrologi		
do 50 mm	zł 25.—	za 1 mm szpalty
od 51 do 100 mm	zł 35.—	za 1 mm szpalty
od 101 do 150 mm	zł 50.—	za 1 mm szpalty
powyżej 150 mm	zł 75.—	za 1 mm szpalty
Ogłoszenia drobne		
osobiste i poszukiwanie rodzin	zł 20.—	za wyraz
handlowe	zł 25.—	za wyraz
zguby	zł 20.—	za wyraz
poszukiwanie posad	zł 10.—	za wyraz

W niedziele i święta 30 procent drożej. Minimum 10 słów

ZARZĄDZENIE

PREZYDENTA MIASTA ŁODZI z dnia 3 września 1947 r.

W związku z zarządzeniem Ministr. Roln. i Ref. Roln. z dnia 2 lipca 1947 r. Nr. wet. (2-I-3/65 punkt 2 i § 1 zarządzenia mego z dnia 21 marca 1946 r. Ldz. XXI. Wet. Z. a. 11/2—46 w sprawie zwalczania zarazy stadniczej zarządzam przegląd wszystkich klaczy i ogierów, znajdujących się na terenie m. Łodzi.

Przegląd ten odbędzie się według podanego poniżej planu w następujących terminach:

Teren	K.O.M. lub Rejony	Data przeglądu	Godzina	Miejsce przeglądu
Starostwo Grodzkie Północno-Łódzkie	1 i 9 10 i 11 12	4. 9 6. 9 9. 9	8 rano 8 rano 8 rano	ul. Limanowskiego Nr. 40
Starostwo Grodzkie Południowo-Łódzkie	Łódź - Chojny miasto Łódź-Ruda miasto	8. 9	8 rano	Łódź - Ruda ul Rudzka Nr 7 (plac targowy)
Starostwo Grodzkie Śródmiejsko-Łódzkie	2, 3, 8 4, 5, 6 i 7	8. 9 10. 9	8 rano 8 rano	Targowisko dla koni przy ul. Parkowej

Klacze i ogiery mają być doprowadzone z dowodami tożsamości. — O koniach chorych lub niedoprowadzonych z jakichkolwiek powodów należy *złożyć w odnośnym terminie pisemne zameldowanie.*

Winni niezastosowania się do powyższego zarządzenia karani będą w drodze administracyjnej na mocy art. 98 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22 sierpnia 1927 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. U. R. P. Nr. 77 poz. 673) oraz dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr. 56 poz. 312) aresztem do miesiąca lub grzywną do 10.000.— zł. albo obu karami łącznie.

Łódź, dnia 3 września 1947 r.

Za Prezydenta Miasta
(—) **STANISŁAW DUNIAK**
Wiceprezydent Miasta

OGŁOSZENIE O PRZETARGACH

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi Wydział Drogowy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie kotłowni do centralnego ogrzewania warsztatów samochodowych na st. Łódź Kaliska.

Kanału betonowego celem przeprowadzenia głównych przewodów instalacji centralnego ogrzewania w pokojach noclegowych i stołówce przy parowozowni na st. Łódź Kaliska.

Ślepe kosztorysy, warunki składania ofert i wszelkie informacje otrzymać można w Wydziale Drogowym Dyrekcji w pokoju 359 w godzinach urzędowych.

Wadium w wysokości 1% należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Dyrekcyjnej, a kwit załączyć do oferty.

Otwarcie ofert nastąpi w Wydziale Drogowym Dyrekcji w pokoju Nr. 363 dnia 16 września 1947 r. o godzinie 10.00.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, podziału robót pomiędzy kilku oferentami i unieważnienia przetargu bez podania powodu.

(P.A.P.)

Redaktor naczelny:

ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej.

SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

NASZE TELEFONY:

Centrala Telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91 i 257-94

Redaktor Naczelny	130 46	Dział ogłoszeń	256-37 i 222.22
Zastępca Red. Nacz.	112.54		
Sekretarz Redakcji	144.18	Ekspedycja	261-93
Dyrektor Admin.	257-93	Rozdzielnia	272.57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68. Administracja — Łódź. Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rekopisów nie zwraca się. **Warunki prenumeraty:** miesięcznie z dostawą do domu — zł 90, prenumerata zbiorowa (od 20 egz — zł 60. Prenumerata z odbiorem w Administracji — zł 75.

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Zwirki 2. D—018205